Nr. 147 Łódź, Środa 31 maja 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ministrowie w Łodzi.

Według urzędowej zapowiedzi dnia 6 czerwca przybywa do Łodzi cała nieomal rada ministrów z p. Ponikowskim na czele, z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych, p. Skirmunta, którego widocznie mniej interesuje największe polskie ognisko przemysłowe. Będzie to właściwie pierwsza oficjalna wycieczka rządu polskiego do nieznanych i dziewiczych lasów kominów fabrycznych, do przepaścistych puszcz, gdzie rosną tak mało, niestety, cenione w Warszawie kategorje realnego myślenia gospodarczego, do tajemniczej wyspy przemysłowej na oceanie paskopiastowego, zda się niektórym, państwa.

Dotychczas zdarzało się, że wymykali się chyłkiem różni dostojnicy warszawscy do Łodzi, by przez okno automobilu w przelocie zerknąć na wyrosłą w ciągu stu lat z niczego ostoję naszej produkcji i jeszcze prędzej uciekali do wesołej Warszawki, gdzie wprawdzie lepiej je się, pije, bawi doskonale i robi jaknajgorszą politykę wewnętrzną i zagraniczną, ale gdzie za to, wyrastają takie kwiatki racji stanu, jak pomysł p. Downarowicza zamknięcia granicy sowieckiej, lub p. Michalskiego obcięcia prawa nabywania walut przez przemysł włóknisty.

To też bardzo dobrze się dzieje, że rząd p. Ponikowskiego nareszcie zdecydował się odkryć Łódź. Ustalony program przyjęcia obiituje we wszystko, począwszy od nabożeństw w kościele katolickim, ewangelickim i w synagodze, a kończąc na wystawie retrospektywnej malarstwa.

Ponieważ przypuszczamy, że ministrom wiadomo zapewne doskonale, że w Łodzi są kościoły i bóżnice, że wojsko i policja paradują tu zupełnie tak samo, jak gdzieindziej, że dzieci, które mają defilować przed p. prezydentem ministrów, chodzą do szkół, przeto interesuje nas inna kwestja.

Wiele czasu ma poświęcić rząd na zapoznanie się z przemysłem włóknistym? Zestawienie różnych przyjęć, konferencji i oględzin fabryk wynosi 8 godzin. Nie zbyt wiele, ale przez jeden normalny, ustawowy dzień roboczy panowie ministrowie mogą nauczyć się bardzo dużo, a wrażenie, wywołane przez tysiące warsztatów mechanicznych w ruchu sprawi więcej, niż dziesięć memorjałów i sto mów sejmowych.

Tak, to się bardzo przyda. Tembardziej, że właśnie owe tysiące warsztatów mogą szybko [illegible] w bezwładzie, że kolos przemysłu polskiego może się zmienić w cmentarzysko.

Od dwuch dni z pogranicza wschodniego Rzeczypospolitej idą złe nowiny, które bezpośrednio targają życiem gospodarczem nie tylko Łodzi, ale całej produkcji przemysłowej Polski. Z naszych wczorajszych depesz wiadomo, że Ukraina sowiecka zamknęła swe granice dla wwozu z Polski na razie na tygodnie, a po upływie tego terminu wprowadzona będzie nowa procedura importu, która praktycznie przedłuży tę wojnę celną do nieskończoności, o ile rząd nasz nie podejmie jaknajenergiczniejszej akcji dyplomatycznej.

I dlatego właśnie szkoda, że p. Skirmunt nie przybywa tu wraz ze swymi kolegami, bo dobrze jest przed grą decydującą obejrzeć, choć częściowo, jej objekty.

Korespondent lwowski „Kurjera Wieczornego" podał wczoraj szereg ciekawych informacji, które na tem miejscu pragniemy omówić. Według źródeł jego, nowa polityka rządu sowieckiego wobec Polski spowodowana jest kilkoma względami. Chodzi tu o:

1) chęć pójścia na rękę przemysłowi niemieckiemu i czeskiemu (posiadającemu wolny tranzyt przez Polskę), który może skutecznie wyprzeć cały przemysł polski z rynku rosyjskiego;

2) udzielenie ochrony przemysłowi rosyjskiemu, który przystępuje obecnie do odbudowy z pomocą kapitału i techniczn sił niemieckich. W rejonie moskiewskim czynione są w szczególności gorączkowe przygotowania do puszczenia w ruch całą siłą pary przemysłu włóknistego.

Nie zdaje nam się, aby powody te mogły być wystarczające do zamknięcia granicy. — Wiadomo, że zmiana taka musi być bardzo powolna. Życie gospodarcze nie zrosi nagłych przewrotów, z dnia na dzień. Niemcy nie mogą odrazu dać równoważnika dla importu polskiego do Rosji. Gdyby zaś [illegible] zamknięcie granicy było oddawna przygotowane przez Rosję do spółki z Niemcami, to trzeba spytać nasze min. spraw zagranicznych oraz handlu i przemysłu, czemu zawczasu nie dowiedziało się o tem, nie uprzedziło polskich sfer handlowo-przemysłowych i nie wszczęło kroków dyplomatycznych, celem zażegnania złego? Pocóż mamy służbę konsularną, która kosztuje miljardy?

Trzeci powód jest, natury o wiele bardziej jeszcze godnej uwagi:

3) zmuszenie Polski do przystąpienia do rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą. Dotychczas, pomimo palącej konieczności, zawarcie umowy tej nie zostało dokonane. Obecnie, wzamian za klauzulę największego uprzywilejowania, Rosja sowiecka domagać się będzie znacznych koncesji politycznych i gospodarczych, w szczególności zawarcia umowy handlowej z Niemcami z prawem tranzytu dla towarów niemieckich przez Polskę. Rozporządzenie obecne władzy sowieckiej zostało podobno ustalone na skutek ostatnich rokowań berlińskich pomiędzy Radkiem a Rathenau'em.

Istotnie, sprawa traktatu handlowego z Rosją jest jedną z kwestji najbardziej palących, a jednocześnie przynoszących naszej polityce najmniej laurów zasługi. Gdyby traktat zawarty był już dawnio, obecnie nie mogłoby być mowy o przyznaniu Niemcom większych ulg niż Polsce, gdyż klauzula największego uprzywilejowania byłaby sama przez się zrozumiała. Jeśli natomiast dotychczas rokowania nie rozpoczęły się z winy rosyjskiej, to p. Skirmunt winien się obecnie usprawiedliwić przed sejmem i opinją. To nie są żarty. W każdem dobrze rządzonem państwie brak takiego wyjaśnienia musiałoby spowodować w ciągu kilku godzin upadek gabinetu.

W kołach przemysłowych wysuwają jeszcze jedną koncepcję: bolszewicy chcą nas obecnie nastraszyć i jednocześnie wymusić sprzedaż towarów na kredyt, co nie udało się dotychczas p. Gorczakowi. Ocena tej koncepcji jest, naturalnie, przynajmniej na razie niemożliwa, w najbliższych jednak dniach powinna się wyjaśnić, sądząc z kroków pana Gorczakowa, który, jak wiadomo, bawił niedawno w Gdańsku, celem zbadania możliwości tranzytu do Rosji przez Gdańsk i Polskę.

Oto jakie problematy oczekują na radę ministrów w Łodzi. Od ich rozwiązania zależy, czy stąpać tu będą po ziemi, bogatej w najlepsze na przyszłość nadzieje, czy też po strasznem cmentarzysku polskiego przemysłu.

Czesław Oltaszewski.

Upadek Europy.

W ostatnich latach wiele pisano o upadku Europy; niektórzy autorzy idą tak daleko, że przewidują zmierzch całej cywilizacji zachodniej. Nie pójdziemy śladem tych wątpliwych socjologicznych dociekań, chcemy wszakże zaznaczyć, że o ile pojmować będziemy ów upadek w pewnym sensie, ściśle ograniczonym, przestaje on być ryzykowną hypotezą, a staje się coraz widoczniejszym faktem. Chodzi o to, że Europa, która była do niedawna metropolją świata, jego ośrodkiem kierowniczym zarówno w zakresie polityki i działalności gospodarczej jak w dziedzinie nauki i wszelkich gałęzi techniki, obecnie schodzi z tej wyżyny a nawet w ostatnich czasach stacza się szybko w dół.

Wszak niedawne to czasy, kiedy na czele Europy i całego starego świata stał koncert sześciu mocarstw. Dzisiaj pozostały z niego w dawnej roli tylko trzy mocarstwa, a przybyły do nich dwa nowe z za dalekich mórz — Stany Zjednoczone i Japonja. Dodać należy, że Anglja, która i dawniej nie była państwem ściśle europejskiem, skutkiem ostatniej ewolucji kolonjalnej przekształciła się w światowe imperjum brytyjskie, którego główne interesy i polityczne środki ciężkości bezwarunkowo znajdują się poza Europą. Któż nie wie zresztą, że w stosunku do kontyngentu naszego Anglja od stuleci uprawiała polityki „równowagi europejskiej" t. j. współzawodnictwa i wzajemnego szachowania się państw lądowych, że na tych walkach i antagonizmach, osłabiających Europę i przeszkadzających wytworzeniu się z niej zgodnej całości, wyrosła i hegemonja morska i potęga mocarstwowa Wielkiej Brytanji. Nie jednemu mężowi stanu nasuwała się myśl potrzeby ratowania Europy przed zagrażającym jej upadkiem. Oto jakie zapatrywania rozwijał jeszcze na schyłku zeszłego stulecia Witte w swych rozmowach z cesarzem Wilhelmem.

„Europa — wykładał Witte — wśród innych części świata staje się zniedołężniałą staruszką i jeżeli stan obecny będzie trwał dalej, to za parę stuleci Europa będzie zupełnie osłabiona i straci znaczenie w koncercie światowym, a kraje zamorskie będą zyskiwały coraz większą siłę; za parę stuleci mieszkańcy naszej ziemskiej planety będą rozprawiali o wielkości Europy tak jak my rozprawiamy

o wielkości cesarstwa rzymskiego, o wielkości Grecji, o wielkości Kartaginy — niedaleki jest czas, kiedy na Europę patrzeć będą tylko z poważaniem podobnem do tego, z jakiem ludzie dobrze wychowani patrzą na byłe piękności, które się już zestarzały i ledwie mogą ruszać nogami".

Aby tego uniknąć Witte wysuwał projekt związku kontynentalnego Europy (bez Anglji), którego jądrem miało być ścisłe porozumienie Rosji, Niemiec i Francji. Te i inne państwa mogłyby się rozbroić na lądzie, a zaoszczędzone sumy obrócić na cele produkcyjne, oraz na utrzymanie potężnej floty, którąby owej zjednoczonej Europie zapewniła decydujący głos na oceanach i odległych lądach.

„To było—pisze o swej rozmowie pamiętnikarz w 1897 r.; przeszło mniej niż lat 15, a w tym czasie przyszło na świat Boży wielkie cesarstwo japońskie, miała miejsce wojna pomiędzy Anglją a Boerami, której rezultatem było powstanie nowego państwa w Afryce, wchodzącego do sfery imperjum brytańskiego.

W znacznym stopniu wzmocniły się niektóre republiki południowoamerykańskie i wogóle kraje zamorskie zyskują coraz większe siły tak w zakresie politycznym, jak i w wojskowym oraz ekonomicznym".

Najzdolniejszy z ministrów carskich widział jasno perspektywy zagrażające Europie. Oczywiście nikt z nas nie będzie ubolewał, iż jego projekty i marzenia leżą w gruzach — w danych warunkiem nie mogłyby one być czem innem, jak triumfem imperjalizmu rosyjskiego i niemieckiego na ostateczną zagładę narodowości ujawnionych i bodaj na utworzenie reakcji polityczno-społecznej. Niemniej jednak jego myśl podstawowa jest niewątpliwie słuszna, a obawa o przyszłość Europy całkowicie uzasadniona.

Ba, okazała się ona o wiele trafniejszy, niż przewidywał ministerjalny pesymista. Jeżeli Witte stawiał swe ponure horoskopy w perspektywie paru stuleci, to wojna światowa tak poruszyła ów proces, że ów grożący upadek Europy ze sfery przewidywań socjalistycznych, abstrakcyjnych dociekań przechodzi do dziedziny aktualnych, a nawet naglących zagadnień współczesnego życia.

Jeżeli obawy i przewidywania kontynentalnych mężów stanu zwracały się dawniej przeciw Ameryce i Anglji, jako naturalnym współzawodnikom lądu europejskiego, to dzisiaj logika sytuacji ekonomicznej nakazuje obu tym potęgom ratować Europę, a tej ostatniej wyglądać dla siebie pomocy z za morza. W istocie Europa lądowa tak się pięknie umiała urządzić, że gdyby tylko chodziło o poniżenie jej i osłabienie, rzecz nie nastręczałaby dla potęg anglosaskich szczególnych trudności. Mogłyby ją dzisiaj nawet dobić. To ją ratuje, iż jej odbudowa gospodarcza jest potrzebna, a nawet konieczna Ameryce, jak i Anglji. Atoli żadna choćby najpomyślniejsza odbudowa nie powróci Europie kontynalnej jej przedwojennego stanowiska wobec pozostałego świata. Już dzisiaj yankesi z racji fiaska konferencji genueńskiej dają się słyszeć ze zdaniem, że głównym jej błędem było to, iż była urządzona na gruncie europejskim. Należało ją zebrać w Ameryce i oddać jej kierownictwo w ręce rządu waszyngtońskiego. Tylko wtedy możnaby oczekiwać poważnych pozytywnych rezultatów. Europa już nie jest zdolna do samodzielnej odbudowy.

Jak nisko upadła metropolia świata!

T.

Obrady sejmu.

Głosowanie nad monopolem tytuniowym.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od nasz. koresp.)

Wczorajsze posiedzenie sejmu było jednem z najbardziej namiętnych i najliczniej obesłanych. Dopiero o godz. 7-ej wiecz., jak umówiono się, odbyć się miało głosowanie w sprawie monopolu tytoniowego. Do 7-ej sejm musiał wyładowywać energię na inne sprawy, które wypadkowo trafiły na porządek dzienny, a więc: sprawa autonomji dla Galicji Wschodniej, przyśpieszenie wykonania reformy rolnej, musiały zgromadzić na sobie część temperamentu, który szykował się na tytoń. Przy tych 2 sprawach doszło do oddawna zapowiedzianego porachunku pomiędzy stronnictwami robotniczemi a włościańskiemi. Za wnioskiem socjalistów autonomji Galicji Wschodniej piastowcy nie mieli odwagi oddać swych głosów. Parę chwil później opłakiwali ten swój brak odwagi, kiedy ich wniosek nagły o przyśpieszenie wykonania reformy rolnej poniósł fatalną klęskę.

Nastąpiła krótka przerwa, a potem imienne głosowanie tytoniowe. Wynik tego głosowania był o tyle zadziwiający, że w ciągu z górą godziny marszałek go nie ogłaszał. Ilość głosów, które padły za monopolem i przeciwko niemu była równa. Regulamin sejmu zupełnie nie przewiduje takiego wypadku, marszałek więc, powołując się na doświadczenie innych parlamentów, a korzystając z przysługującego mu według regulaminu prawa, orzekł, że głosowania nad dalszemi artykułami będą się pomimo to odbywać. Przy 7-ym artykule, który również jak 1-szy porusza zasadniczo sprawę monopolu, większość wypowiedziała się za monopolem wsprzeczności z głosowaniem nad artyk. 1-ym. Marszałek na tym artykule głosowanie wśród ogromnego poruszenia przerwał, a z wyjaśnień jego wynika, że o losach ostatecznych monopolu zdecyduje dopiero głosowanie przy 3-iem czytaniu, które ,albo przyklei uciętą głowę monopolu do dziś uchwalonej karykatury, albo też zniszczy ją do reszty.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu przyjął nowelę do niemieckiej ustawy o sądach przemysłowych i kupieckich. Nowelę, która okazała się potrzebną ze względu na spadek kursu marki polskiej.

W dalszym ciągu dyskusji nad monopolem tytuniowym sprawozdawca poseł Kędzior polemizował z wywodami posła Wierzbickiego i Krajny. Poczem przystąpiono do rozpraw szczegółowych. W dyskusji szczegółowej zabrał głos poseł Wróblewski, Sosiński i sprawozdawca Kędzior. Marszałek zgodnie z uchwałą konwentu senjorów przerwał dyskusję nad tą sprawą do godz. 7-ej, po której ma się odbyć głosowanie.

Następnie poseł Daszyński uzasadniał nagłość wniosku P. P. S. w sprawie autonomji Galicji Wschodniej. W uzasadnieniu tego wniosku poseł Daszyński podniósł, że konieczną rzeczą jest stworzyć w Małopolsce Wschodniej sejm krajowy i zarząd krajowy, odpowiedzialny przed tym sejmem. Przeciw nagłości przemawiał poseł Zamorski, który podniósł, że nie wolno tej sprawy załatwiać poza obrębem innych spraw polskich, gdyż jest to chwila niestosowna, by prawa polskie do wschodniej Galicji uczynić wątpliwemi.

W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku

i odesłano go do komisji konstytucyjnej.

Następnie sejm przystąpił do rozpatrzenia nagłości wniosku P. S. L. w sprawie ustawy o reformie rolnej. Poseł Dąbski, uzasadniając ten wniosek, podkreślił, że nie chodzi o zaostrzenie sprawy reformy rolnej, lecz tylko o szybsze przeprowadzenie tej reformy.

Poseł Staniszkis w dłuższem przemówieniu oznaczył wniosek, jako agitacyjny i obliczony na wywołanie wrażenia na zewnątrz, wobec zbliżających się wyborów.

Poseł Niedziałkowski imieniem P. P. S. wypowiedział się przeciw nagłości.

Poseł Wojdaliński imieniem Nar. Zjedn. Lud. oświadczył się za nagłością, zastrzegając sobie poczynienie poprawek.

Poseł Woźnicki nie aprobuje motywów wniosku, oświadcza się jednak za nagłością, zapowiadając poprawki w komisji.

Poseł Wichliński oświadcza się za taką nowelą rządową do ustawy o reformie rolnej, któraby zapewniłaby robotnikom rolnym i małorolnym pierwszeństwo przed zamożnymi.

Marszałek zastrzegł się, aby ten sposób deklaracji nie był precedensem na przyszłość.

Poseł Dubanowicz uważa wniosek za sprzeczny z konstytucją i jest przeciwny nagłości.

Przeciw nagłości wniosku przemawiał jeszcze poseł Federowicz, zaś za nagłością posłowie: Matakiewicz, Stapiński i Zalewski.

W głosowaniu

nagłość wniosku odrzucono 270 głosami przeciw 128.

Wniosek odesłano do komisji rolnej i prawniczej, poczem zarządzono przerwę.

Po przerwie

przystąpiono do głosowania nad monopolem tytuniowym.

Poseł Kędzior oświadcza, że poseł Sosiński wniósł dodatek do art. 1, opiewający, że wprowadzenie monopolu tytuniowego w województwie Śląskiem może nastąpić tylko za zgodą sejmu śląskiego. Mówca oświadcza w porozumieniu z rządem, że dopóki Polska nie objęła G. Śląska, ewentualne ustawy nie obowiązują G. Śląsk. Z chwilą objęcia Górnego Śląska obowiązywać będzie punkt 4 art. 5 konstytucji województwa śląskiego, postanawiający, że podatki i opłaty obowiązujące całą Rzeczpospolitą polską, obowiązują również terytorjum śląskie. Marszałek oznajmia, że poseł Sosiński wobec tego wniosek swój cofa.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad art. 1. Głosowało posłów 386. Poseł Rajski i Wójcik, zwolennicy monopolu, spóźnili się z oddaniem kartek, tak, że głosy ich nie zostały policzone.

Obliczenie głosów trwało przeszło półtorej godziny. Za art. 1, który ustanawia monopol tytuniowy, głosowało 183 posłów przeciw również 183 posłów.

Marszałek: Ponieważ podniosły się tutaj wątpliwości, muszę się powołać na art. 37 regulaminu, który mówi, że marszałek rozstrzyga o wszystkich spornych sprawach, nie określonych wyraźnie w regulaminie, a tyczących się sposobu obrad.

Wprawdzie artykuł 1 upadł, ale pomimo to musimy głosować nad dalszymi artykułami.

W żadnym sejmie takiego wypadku jeszcze nie było, ale często zdarza się, iż ustawa w drugiem czytaniu wychodzi artykułami sprzecznymi między sobą, co dopiero w trzecim czytaniu zostaje usunięte.

Wśród ciągłej wrzawy wywołuje marszałek artykuły 2—6 włącznie, a ponieważ nikt nie żąda głosu, ogłasza je za przyjęte.

Przystąpiono potem do artykułu 7.

(Artykuł ten, podobnie jak i artykuł 1 dotyczy meritum sprawy monopolu tytuniowego. Przyp.Red.)

W głosowaniu imiennem przyjęto artykuł 7 184 głosami przeciw 178.

Dalsze głosowanie odroczył marszałek do jutra do godz. 3-ej po południu. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się między in. deklaracja ministra spraw zagranicznych oraz nagły wniosek posła Radziszewskiego w sprawie drożyzny gotówki.

Niemcy ratyfikowały umowę genewską.

BERLIN, 30 maja (A. W.) Dziś z powodu ratyfikacji umowy genewskiej w sprawie Górnego Śląska, flagi na gmachu parlamentu na znak żałoby były spuszczone do pół masztu. W sali posiedzeń barwy górnośląskie pokryto kirem. Referent na plenum dał wyraz nadziei, że rząd polski będzie lojalnie dotrzymywał umowy i przyrzeczeń, dodając, że Niemcy zawarły tę umowę pod tragicznym przymusem i wezwał parlament do powtórzenia zastrzeżenia prawnego, jakie delegacja niemiecka złożyła w Genewie. Przedstawiciel rządu Schiffer w przemówieniu swem oświadczył, że umowa genewska będzie w ręku Niemiec narzędziem, za pomocą którego będą bronić swych praw. Następnie ks. Ulitzka odczytał deklarację, w której podział Górnego Śląska nazwał pogwałceniem sprawiedliwości, politycznym błędem i ekonomiczną zbrodnią. Komuniści ograniczyli się do nazwania stanowiska Niemiec w tej sprawie „National rummel", przyczem w deklaracji swojej nie omieszkali wystąpić z apelem do komunistów polskich.

Umowę genewską przyjęto dwiema trzeciemi głosów,

przeciw głosom nacjonalistów i narodowej partji ludowej.

Kronika polityki polskiej.

— Prezydent ministrów przyjął dzisiaj p. Baldewina, przedstawiciela misji Hoovera oraz p. Olszewskiego, prezesa delegacji polskie w mieszanej komisji reewakuacyjnej.

— Dziś przybył do Warszawy komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński.

Przyjazd ten jest w związku z ostatniemi uchwałami rady ligi narodów w sprawach polsko-gdańskich, oraz ze sprawą ruchu emigracyjnego przez port gdański.

— Radca legacyjny p. Tadeusz Halpert ustąpił w dniu dzisiejszym ze stanowiska kierownika oddziału amerykańskiego z M. S. Z.

Prowizoryczne kierownictwo tego oddziału objął radca legacyjny p. Leon Goldstand.

— Nowy poseł Rzeszy niemieckiej p. Ulrich Rauscher dziś wręczy listy uwierzytelniające Naczelnikowi państwa.

— Jak się dowiadujemy w związku ze zmianami, które nastąpić mają w łonie polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie, na stanowisko prezesa tej delegacji wysuwana kandydatura p. Bronisława Barylskiego.

Ostatnio obowiązki prezesów delegacji repatrjacyjnej pełnili przez krótki okres czasu pp. Zieleziński i Stanisław Zieliński.

— Zastępca sekretarza stanu do spraw skarbu Stanów Zjednoczonych p. Crosby przyjeżdża w tych dniach do Warszawy. Podróży tej nadają duże znaczenie polityczne i ekonomiczne.

Terror niemiecki na G. Śląsku.

KATOWICE, 30 maja (Pat) Prasa polska na G. Śląsku zajmuje się ostatniemi wypadkami niemieckiemi. Między in. „Goniec Śląski" pisze: W poniedziałek zaczęli polscy urzędnicy kolei państwowych przejmować kolejnictwo na obszarze G. Śląska. Przejmowanie kolejnictwa odbywać się będzie stopniowo i ma trwać do 20 go czerwca. Im bardziej zbliża się termin przejęcia kolei, tem więcej wzrasta nienawiść niemców do polaków. W poniedziałek napadli niemcy na polskich kolejarzy, z których wielu obito dotkliwie. Około 20 urzędników kolejowych musiano z powodu ciężkiego okaleczenia, umieścić w szpitalach. Napady i zamachy piątkowe i sobotnie w Gliwicach miały sprowokować ludność polską i wywołać w ten sposób rozruchy w okresie przejmowania kolejnictwa na G. Śląsku. W sobotę udało się w Katowicach aresztować 15 orgeschowców. Niemieccy socjaliści zwołali rady załogowe, ażeby na sobotnim posiedzeniu omówić sposoby wyrzucenia polaków z niemieckiej części G, Śląska. Na zgromadzenie to zaproszono również oddział orgeschowców. Na zebraniu tem obito 50 robotników polskich.

Gorsze jeszcze ekscesy miały miejsce w niedzielę. Setki kolejarzy polskich, niemcy wypędzili z Gliwic i Spytkowic. Liczba okaleczonych kolejarzy ma wynosić 80 osób. Liczba uchodźców 600. Wśród ludności polskiej wywołało to ogromne rozgoryczenie. Przy niektórych gwałtach dokonywanych przez APO pomagali orgeschowcy.

KATOWICE, 30 maja (Pat). W sobotę, jak już donosiliśmy orgeschowcy urządzili w Gliwicach napad na polaków zajętych w warsztatach kolejowych, oraz w fabryce Wolczyńskiego. Skutkiem tego napadu polacy musieli uciekać z Gliwic i okolicy. Do Katowic przybyło przeszło 600 uciekinierów polskich. Ludność polska zburzona temi wypadkami zgromadziła się tłumnie na ulicach. Manifestanci ze śpiewami polskich pieśni przeciągali przez miasto. W różnych częściach miasta, zwłaszcza przed dworcem, przyszło do drobnych starć.

Ewakuacja mienia polskiego.

MOSKWA, 30-go maja (Pat.). Wczoraj odbyło się 19 z rzędu posiedzenie mieszanej podkomisji przemysłowej pod przewodnictwem inżyniera Bujalskiego. Na porządek dzienny wniesiono 17 spraw, pomiędzy któremi rozpatrywano reewakuację T-wa cukrowniczego „Lipanow", fabryki pończoszniczej Prussaka z Białegostoku, fabryki wyrobów platerowych Nagalski oraz kilku innych drobnych firm. Posiedzenie nosiło charakter informacyjno - sprawozdawczy. Strona rosyjska informowała o stanie prac w tym kierunku.

MOSKWA, 30-go maja (Pat.). W tych dniach ma być przyjęty i wysłany do kraju przez delegację polską specjalnej komisji mieszanej w Moskwie częściowy materjał geodezyjny i pomiarowy terenów byłego Królestwa Polskiego, obecnie przyznanych Polsce na podstawie art. 11 traktatu ryskiego. W skład tych materjałów miało wejść również archiwum geodezyjne terenów należących obecnie do Rosji, a obecnie do Polski oraz plany miernicze. Jak wiadomo, prace w tym kierunku przed wojną prowadzone były przez wojskowość, to też bolszewicy starali się na posiedzeniu komisji zakwalifikować powyższe materjały jako tajemnicę wojskową, zmierzając w ten sposób do zupełnego niewydania ich. Wreszcie zgodziła się delegacja rosyjska na wydanie materjałów, mimo jednak zgody przejęcie zostało wstrzymane. Strona rosyjska tłumaczy to brakiem pozwolenia ze «strony» generalnego sztabu armji sowieckiej.

MOSKWA, 30-go maja (Pat.) Delegacja polska mieszanej komisji specjalnej w Moskwie przejęła dziś od strony rosyjskiej dalszych 22 gobelinów arrasów oraz 14 sztuk oddzielnych arrasów.

Tydzień harcerski w Krakowie.

KRAKÓW, 29 maja (Pat.). — Wczoraj rano odbyła się tu uroczystość otwarcia „Tygodnia harcerskiego".

O notowanie marki polskiej we Wrocławiu.

WROCŁAW, 30 maja (Pat). Izba handlowa we Wrocławiu uchwaliła poczynić **starania u władz, aby w najbliższym czasie wprowadzono na giełdzie wrocławskiej urzędowe notowania dewiz wschodnich i bałkańskich, a szczególnie notowanie marki polskiej.**

Przed naszym biegiem okrężnym.

Zgłoszenia biernych zawodników z całej Polski. — Puhar i żetony. — Współpraca klubów sportowych. — Apel do publiczności. — Zdjęcia fotograficzne i kinematograficzne.

Bieg okrężny, urządzany w dn. 4 czerwca w Łodzi, staraniem redakcji „Głosu Polskiego", a pod protektoratem Polskiego Związku Lekko-atletycznego, wzbudził, jak było do przewidzenia, wielkie zainteresowanie i zapowiada się doskonale. Zarówno w Łodzi, jak i z poza niej, zgłosiło swój współudział w biegu już kilkadziesiąt osób, śród których nie brak i zawodników pierwszorzędnych, mających za sobą już niejedno zwycięstwo. Zapowiedziane pozatem zostały z kilku jeszcze miast zgłoszenia jeszcze kilkunastu zawodników. Naogół, przypuszczalnie, stanie do zawodów koło pięćdziesięciu osób. Lista ich zostanie ogłoszona w „Głosie Polskim" w dniu biegu. Zapisy przyjmowane są jeszcze w redakcji w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

* * *

Na nagrody dla zawodników, jak wiadomo, „Głos Polski" przeznaczył żetony honorowe, oraz srebrny puhar, jako nagrodę wędrowną. Puhar ten, będący istotnem dziełem sztuki, został na zamówienie, wykonany cały w srebrze, z pozłoceniem wnętrza kielicha, w firmie warszawskiej Tow. Akc. Norblin, Br. Buch i T. Werner. W celu zapoznania z nim publiczności, będzie on od dnia dzisiejszego umieszczony w oknie wystawowem magazynu kwiatowego W. P. Van de Veg (Piotrkowska 96, dom Siemensa). Żetony honorowe, (jeden w srebrze — dla zdobywcy puhara, pozostałe zaś w bronzie z piękną emalją i artystyczne w emalji wykonanemi postaciami biegnących greków) znajdują się w robocie w znanej łódzkiej firmie grawerskiej W. P. S. Bobkowicza przy ulicy Piotrkowskiej 132. Podobizny, zarówno puhara, jak i żetonów, będą zreprodukowane w jednym z najbliższych numerów „Głosu".

* * *

Redakcja „Głosu Polskiego", organizująca bieg, zwróciła się o poparcie i współpracę do wszystkich łódzkich klubów sportowych, z których to grona zostanie powołane jury, oraz komisje kontrolujące na punktach kontrolnych. W celu zapewnienia biegnącym zawodnikom swobody ruchów, oraz jaknajwiększego spokoju, redakcja pisma naszego zwróci się do publiczności łódzkiej z specjalnym apelem o nieutrudnianie zawodnikom zadań ich, oraz o przyczynianie się odpowiedniem zachowaniem się do spokojnego przebiegu zawodów. Cały bieg, który obejmuje przestrzeń blisko piętnastokilometrową, według przypuszczalnych obliczeń, winien potrwać około 17 minut. Poza zdjęciami fotograficznemi, które robione będą w kilku punktach miasta, bieg w różnych, a najciekawszych i najcharakterystyczniejszych, momentach swych utrwalony zostanie na filmie. Zdjęcia kinematograficzne dokonane zostaną nowym aparatem, sprowadzonym niedawno do Łodzi przez ruchliwą dyrekcję kinematografu „Luna".

Łódź na zjeździe miast we Lwowie.

—o—

Ostatni zjazd związku miast, ze względu na wyniki obrad, ma wielkie znaczenie społeczne i polityczne.

Zjazd otworzył prezes związku prezydent Krakowa Fedorowicz, który po serdecznym przywitaniu obecnych delegatów Wilna, oraz merów francuskich, ustąpił przewodnictwo prezydentowi Nowodworskiemu (Warszawa).

W drugim dniu zjazdu przewodniczył prezydent m. Poznania p. Ratajski, w trzecim dniu prezydent m. Łodzi Rżewski, który w końcu zamknął zjazd.

Łódź, ze względu na liczbę delegatów, odgrywała wybitną rolę na zjeździe; we wszystkich komisjach pracowali radni łódzcy.

Przewodniczącym komisji weryfikacyjnej, której zadaniem było zatwierdzenie i kontrola mandatów, był prezydent Rżewski.

Na przyjęciu, urządzonem przez m. Lwów, na którem obecni byli również i merowie miast francuskich, przemówienie w imieniu m. Łodzi wygłosiła w języku francuskim radna Koziołkiewiczówna.

Uczestnicy zjazdu przyjmowani byli również przez związek banków we Lwowie.

Większość delegatów zjazdu udała się następnie do Drohobycza, celem zwiedzenia tamtejszej państwowej odbędzyniarni.

W imieniu Łodzi przemawiał prezydent Rżewski, podkreślając w swej mowie olbrzymie znaczenie, jakie posiada dla Polski zagłębie naftowe, które budzi apetyty zarówno wśród przyjaciół naszych, jak i wśród wrogów.

Następnie urządzono wycieczkę do Borysławia, gdzie trzy gminy urządziły przyjęcie dla delegatów zjazdu. Zwiedzano kopalnie naftowe i kopalnie wosku ziemnego. Na przyjęciu w Borysławiu w imieniu Łodzi przemawiał przewodniczący rady miejskiej, p. Remiszewski, oraz radna Koziołkiewiczówna.

Delegaci przez Podkarpacie, Sambor, Nowy-Sącz, Stróże i t. d. udali się do miejsc urzędowania.

Zjazd ze względu na powagę zebrania, które odbyło się bez akcentów roznamiętniających politycznie, wywarł na wszystkich głębokie wrażanie. (bip.).

Ustawa o ochronie lokatorów.

Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Załatwiono sprawę odwołań od uchwał miejscowej komisji komornianej, komisji warszawskiej i miast wojewódzkich do głównej komisji komornianej przy ministerstwie spraw wewnętrznych. W skład tej ostatniej będą wchodzili przedewszystkiem: minister spraw wewnętrznych lub jego zastępca, po jednym przedstawicielu ministerstwa sprawiedliwości i zdrowia publicznego, przedstawiciel centralnego związku lokatorów i przedstawiciel związku właścicieli nieruchomości. Na posiedzeniach głównej komisji komornianej będzie obowiązywała obecność wszystkich jej członków, jednak w razie uchylenia się, względnie niestawienia przedstawicieli związków, komisja obradować będzie w składzie przedstawicieli rządowych. Pozatem uchwalono, że jeżeli komisje miejscowe nie ustalą mnożnika do 1-go czerwca, a ewentualnie do 1 grudnia b. r., to mnożnik ten będzie ustalony przez władzę komornianą odwoławczą.

Od daty ogłoszenia ustawy aż do dnia 1 lipca 1927 r. nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na lokale handlowe, biura i kinematografy pod karą grzywny lub aresztu oraz przymusem przywrócenia mieszkania do stanu poprzedniego.

Ustawa obowiązywać będzie na całem terytorjum Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa wileńskiego i śląskiego. Co do województwa wileńskiego decyzja zostanie pozostawiona posłom wileńskim.

Wiadomości bieżące

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

Wysokie ciśnienie ogarnęło w dniu wczorajszym całą środkową Europę, wskutek tego, zarówno na zachodzie Europy, jak i w Polsce, panowała pogoda dość piękna, a temperatura wzrosła. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20,4, najniższa 5,3 st.

Wpływy z daniny.

Wynoszą one przeszło 50 miljonów.

Ministerstwo skarbu komunikuje: Ogólna suma wpływów z daniny do dnia 20-go maja r. b. wyniosła 50.676.709.000 mk. — co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miljardów stanowi 63.3 proc.

Nowe kasy daninowe.

Od dnia wczorajszego czynne są tylko trzy kasy do wpłacania daniny. Kasa Nr. 1 (pierwszy urząd skarbowy) mieści się na Placu Wolności 14, kasa Nr. 2 (drugi urząd skarbowy) Plac Wolności 2, kasa Nr. 3 (trzeci urząd skarbowy) ul. Moniuszki 10. (bip)

Audjencje ministrów w Łodzi.

Województwo komunikuje, że podczas pobytu pp. ministrów w Łodzi p. prezydent rady ministrów Ponikowski, p. minister spraw wewnętrznych Kamiński oraz p. minister skarbu Michalski audjencji udzielać nie będą. Natomiast ministrowie: robót publicznych, oświaty, kolei, handlu i przemysłu, opieki społecznej i pracy i zdrowia udzielać będą audjencji w Urzędzie wojewódzkim w dniach 7 i 8-go czerwca.

Pragnący uzyskać audjencję winni zgłosić się w Urzędzie wojewódzkim, pokój nr. 32, w dniach 2, 3 i 6 czerwca od godz. 12 do 2 popoł.

Znaczki, które będą wycofane z obiegu.

Z dniem 15 czerwca b. r. ministerstwo poczt i telegrafów wycofuje z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1) wszystkie wartości znaczków t. zw. wystawowych, 2) wszystkie znaczki sejmowe, 3) wszystkie wartości znaczków z nadrukiem „Lewant" z r. 1919, 4) wszystkie znaczki o wartości wyrażonej w halerzach i koronach, 5) wszystkie wartości znaczków dla dopłaty koloru czerwonego, 6) wszystkie wartości znaczków urzędowych w fenigach, 7) wszystkie znaczki na dopłatę z nadrukiem na znaczkach „Polska komisja likwidacyjna".

Punkt graniczny dla handlu z Rosją.

Komisarjat rządu na m. Łódź obwieścił, iż uchamia w Tarnopolu uchamia w Husiatynie punkt graniczny.

Punkt ten będzie jednakże otwarty jedynie dla handlu z Rosją a powrót repatrjantów przez Husiatyn, ze względu na brak odpowiedniej stacji sanitarno-żywnościowej, dopuszczony nie będzie. (bip.)

Kto zdał egzamin na inspektora pracy.

W ciągu dnia wczorajszego w ministerjum pracy pod przewodnictwem głównego inspektora p. Klotta i przy udziale delegatów innych ministerstw odbyły się egzaminy na inspektorów pracy.

Do egzaminu zgłosiło się 19 osób, pełniących obowiązki inspektorów i podinspektorów pracy, z czego dwóch nie przystąpiło do egzaminów, jeden został zwolniony, jako były inspektor fabryczny, 16 zaś było egzaminowanych.

Z tej liczby egzamin z dostatecznym wynikiem złożyło 14 osób. Egzaminowano z ustaw przemysłowych, ochrony pracy, bezpieczeństwa pracy na fabrykach, polityki socjalnej i t. p.

Przybyło nam więc 17 następujących, wykwalifikowanych inspektorów: inż. Czerniewski Cezary z Kielc, **W. Wojtkiewicz z okręgu łódzkiego**, St. Czarniecki z Lublina, Wł. Dubowik z okręgu lubelskiego, Fr. Szawłowski z okręgu puławskiego, Z. Humięcki z obw. piotrkowskiego, W. Prenjer z obw. mławskiego, B. Zalewski z obw. płockiego, P. Małachowski, podinspektor J. Rutkiewicz, podinsp. Kwapiński S. i Gregołajtis R., inspek. Wierzbicki Andrzej, podinsp. Tomczyk i sekretarz insp. Gadomski Antoni z okręgu II.

Zjazd samorządów opieki społecznej.

Z inicjatywy magistratu m. Łodzi, odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 czerwca we Lwowie zjazd samorządowej opieki społecznej. Na zjazd ten przybędą delegaci ze wszystkich miast Polski. (bip)

Walka z wścieklizną.

Wobec zaszłych w mieście wypadków wścieklizny u psów i pokąsania przez nie ludzi, wydano zarządzenia, mające na celu wstrzymanie zarazy. Wszystkie psy w mieście winny być trzymane na uwięzi. Wałęsające się koty oraz psy, nie prowadzone na smyczy i nie zaopatrzone w kagańce będą tępione. (bip)

Ruch budowlany.

W ostatnim okresie czasu ruch budowlany w naszem mieście znacznie się wzmógł. Na posiedzeniach wydziału budowlanego zatwierdzono następujące plany: Tow. akc H. Schlee, Targowa № 2—budowa domu mieszkalnego, A. Cukierman, Piotrkowska 132—budowa budynku mieszkalnego i składu, N. Babad, Przejazd 52—nadbudowa i odbudowa frontowego domu, Antoni Kierończyk, Tatrzańska 15—budowa domu murowanego, Spółka akc. Frajdenberg, Kilińskiego 190—budowa domu mieszkalnego, J. Olszer, Dzielna 58—budowa murowanej oficyny, J. Szefner, Kilińskiego 130—budowa oficyny, I. M. Klepfisz Stary Rynek 4—budowa oficyny, Henryk Kunik, Napiórkowskiego 117—budowa willi, Ludwik Szwarc, Krucza № 9 — budowa oficyny, L. Augustin, Szosa Konstantynowska 33 — budowa domu mieszkalnego. (bip)

Kryminalistyka.

Kradzież 41 miljona marek. Jadącemu tramwajem Józefowi Kolińskiemu, niewykryci sprawcy skradli portfel, w którym znajdowało się gotówką 10 tysięcy koron czeskich, oraz czek na pół miljona koron czeskich, ogólnej wartości 41 milj. mk. polskich. (bip.

Wypadki.

Z 2-go piętra. Przy ul. [illegible] nr. 42, wypadła z okna 2-go piętra 5-letnia Emilja [illegible], doznawszy obrażenia całego ciała. W drodze do szpitala ofiara wypadku zmarła. (bip.)

Sprawy robotnicze.

Strejk blacharzy trwa.

W lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie strejkujących blacharzy, na którem zdano sprawę z przebiegu strejku. Jak wynika ze sprawozdania majstrowie nie chcą iść na żadne ustępstwa, wobec czego postanowiono strejk kontynuować.

Ponieważ pewna ilość strejkujących znajduje się w trudnem położeniu materjalnem, zarząd umieścił ich na robotach rządowych.

Żądania browarników.

Onegdaj w lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych odbyło się zebranie browarników, na którem omawiano sprawę podwyżkową. W rezultacie postanowiono wystosować do polskiego związku przemysłu piwowarskiego żądania podwyżki płac o 50 procent z terminem do dnia 6 czerwca r. b. (bip).

Akcja strejkowa metalowców.

(r) W swoim czasie robotnicy metalowi w fabrykach włókienniczych wystawili żądania podwyżki o 85 proc. Żądania **te spotkały** się z odmową ze strony fabrykantów, którzy oświadczyli, że regulacja płac będzie zależną od regulowania w stosunku do płac robotników włókienniczych.

Wobec tego onegdaj w związku przemysłowców (Piotrkowska 96) odbyła się konferencja w sprawie regulacji cennika płac robotników metalowych w fabrykach włókienniczych.

Na konferencję przybyli delegaci klasowego i polskiego zw. zaw. metalurgicznych, a z ramienia przemysłowców brali udział dyrektorzy Rumpel i Gutke.

Na wstępie przemysłowcy oświadczyli, że robotnicy w wydziałach ruchu w fabrykach włókienniczych otrzymują w zasadzie 21 proc. podwyżki, narówni z robotnikami włókienniczymi.

W sprawie regulacji cennika, przemysłowcy zaproponowali zmniejszyć stawkę minimum, zaś maximum podwyższyć. Następujący sposób: ci co zarabiali dziennie 1700 mk., będą zarabiać 1620 mk. zaś maximum zamiast 3360 dziennie wynosiłoby 2670 mk.

Delegaci robotników na te propozycje nie zgodzili się, żądając wogóle zniesienia minimum zarobków, gdyż stoją na stanowisku, że dobry wykwalifikowany robotnik nie powinien być krępowanym w zarobkach.

Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że mają ograniczone pełnomocnictwo, wobec czego akceptować nie dali idących żądań nie mogą.

Wobec tego, **konferencję przerwano.** (bip)

Brylantowe oszustwo.

W ubiegłym tygodniu przybył do Łodzi z Krakowa w sprawach handlowych kupiec Moses Zylbersztajn. Pragnąc zakupić większą ilość towarów, przywiózł dość pokaźną sumę pieniędzy. Przy ul. Dzielnej około rogu Piotrkowskiej do Zylbersztajna podszedł jakiś nieznajomy mężczyzna i spytał go, gdzie się znajduje w Łodzi bank. Gdy Z. odpowiedział, iż jest przyjezdnym, nieznajomy zaproponował mu kupno brylantów, na co Z. się zgodził.

Dla załatwienia tej tranzakcji weszli oni do bramy nr. 6 przy ul. Dzielnej, gdzie do nich przyłączyli się jeszcze dwaj wspólnicy handlarza brylantami. Zylbersztajnowi pokazano 18 brylantów luźnych, za które kupcy żądali ośmset tysięcy marek.

Po długich targach Zylbersztajn został właścicielem brylantów, zapłaciwszy 800,000 mk. gotówką. Jakież było jednak przerażenie nabywcy, gdy pokazawszy brylanty swemu przyjacielowi, dowiedział się, iż zamiast 800,000 marek jest posiadaczem... 18 szkiełek. Naiwny amator brylantów zawiadomił o oszustwie urząd śledczy. (bip).

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Czesławowi Gumkowskiemu, naczelnemu redaktorowi „Kurjera Łódzkiego". Pan będzie łaskaw zwrócić uwagę swym kolegom redakcyjnym, że wobec pana, jako byłego współpracownika „Godziny", popełniają oni wielki nietakt, wymyślając komuś od „gadzinowców". Pozatem zechce pan przyjąć do wiadomości i zakomunikować również komu należy, że z nałogowymi alkoholikami, głupcami, błaznami i opryszkami dziennikarskimi nie prowadzimy rozmów, ani sporów. Zdaje się, że odpowiedź ta powinna wystarczyć zarówno panu, panie Gumkowski, jak i szanownym pańskim kolegom—Kempnerowi i Zielinie, którego oferty tak niedawno jeszcze bezskutecznie proponowały nam współpracownictwo. Pozatem zawiadamiamy panów, że, pomimo wszystko, bieg „Głosu Polskiego" od będzie się w dniu 4-ym czerwca o godz. 12-ej w południe.

Warszawa.

„Na własny koszt".

(w) Zaczęło się to poetycznie, a skończyło prozaicznie.

W marcu r. b. na zaproszenie rządu do wysłania korespondenta na konferencję genueńską „Gazeta Warszawska" odpowiedziała odmownie, oświadczając zarazem, że korespondenta wyśle do Genui, ale — na własny koszt.

Taki był akt pierwszy.

Drugi polegał na kampanii, wszczętej przeciw tym publicystom, którym rząd zaproponował wyjazd do Genui, posądzono ich... o korupcję. „Gazeta Warszawska" była trochę ostrożniejsza. Ostatecznie do Genui pojechali w warunkach wymienionych, tylko czterej delegaci dziennikarscy, pp. Beaupré, Erenberg, Posner i Rosner.

„Gazeta Warszawska" zaś pozostała ze swem dumnem: „na własny koszt".

Teraz akt trzeci i finał.

P. Smogorzewski, korespondent paryski „Gazety Warszawskiej", wydelegowany przez redakcję tego dziennika do Genui, zgłosił się był do delegacji polskiej po djety, przyznane dziennikarzom warszawskim, i... pobierał je systematycznie. Dużo, niedużo, ale coś 140 lirów dziennie.

Tak prozaicznie skończyło się harde przedsięwzięcie „Gazety Warszawskiej" „na własny koszt".

A tyle na początku było emfazy. I tyle podejrzeń, a nawet osz czerstw.

Vanitas vanitatum!

—o—

Swiadczenia kasy chorych m. Warszawy.

Garść zdobytych przez nas cyfr, ilustruje możliwie dokładnie stan finansowy kasy chorych m. Warszawy.

Przytaczamy je poniżej.

Obrót pieniężny kasy chorych w miesiącach: styczniu, lutym i marcu b. r. dosięgnął 723,492,967 marek.

Z sumy tej w tym czasie wydatkowano: 78 miljonów na zasiłki dla chorych i 13 i pół miljona marek, na zasiłki dla położnic 6 i pół miljona, na zasiłki domowe i szpitalne 2 miljony 27 tysięcy na świadczenia akuszeryjne i 12 i pół miljona na zasiłki pogrzebowe dla członków i ich rodzin.

W tym samym czasie wydano na świadczenia dentystyczne 317 tys. 500 mk. i felczerskie 202 675 marek nadto 3 miljony 910 tysięcy zwrócono członkom za kupione lekarstwa.

Koszta, związane z zaopatrzeniem członków w środki opatrunkowe (pasy, protezy i t. p.) wynosiły—1 miljon 800 tys.

Zwrot kosztów za lecznictwo w szpitalach obcych—4 i pół miljona mk.

Ogółem w pierwszym kwartale bieżącego roku rozchodowano mk. 386,716,907.

Jak widać z przytoczonych cyfr, największe pozycje zajmują: zasiłki dla chorych, zasiłki dla położnic i zasiłki pogrzebowe.

Zapewne przyczyniają się one znakomicie do utrzymania w równowadze budżetu chorych członków.

Nie potrzebują oni, jak dawniej, wyprzedawać częstokroć jak najniezbędniejszych sprzętów domowych, kasa bowiem niesie im wydatną pomoc, czem z kolei przyczynia się do zwalczania pauperyzmu.

Aresztowanie 12 komunistów.

Wczoraj na ulicy Chłodnej wywiadowca policyjny począł śledzić napotkanego osobnika, który niósł ciężką walizę. Po chwili osobnik rzucił walizę i począł uciekać.

Slad prowadził na ulicę Leszno do domu pod nr. 123 na rogu Karolkowej. — Przybyła tam natychmiast policja. W mieszkaniu niejakiego Szpilera zastano 12 osób i kilka pak bibuły komunistycznej razem przeszło dwa pudy. Wszystkich aresztowano. Skład druków komunistycznych, przygotowanych już do wysyłki na prowincję, skonfiskowano.

Wśród aresztowanych znajdują się wybitni komuniści. Między innymi Birenzwejg, Trawiński, bracia Uzdańscy oraz jedna kobieta, która podała, że jest służącą Szpilera.

Przygoda bandytów.

Kupcy z Mogielnicy, Herbstein i bracia Hochmanowie wracając z Opoczna, wieźli miljon marek — czterech bandytów dowiedziawszy się o tem, oczekiwało na nich pod Drzewicą. Przez pomyłkę jednak, po ciemku wskoczyli na inny wóz, którym jechali bracia Bornsteinowie; spostrzegłszy pomyłkę, zmusili woźnicę, żeby pogonił za tamtymi kupcami. Dojechawszy do miasteczka Odrzywół, woźnica zatrzymał konie pod pozorem, że należy je napoić i wystarać się o szaflik. Bandyci pozostali spokojnie na wózku. Zamiast jednak starać się o szaflik, dano znać policji. Gdy 3 policjanci podeszli do wózka i zawołali „Ręce do góry", bandyci rozpoczęli strzelaninę i zastrzelili jednego z policjantów. Pozostali dwaj policjanci odstrzeliwując się, zastrzelili bandytę Jana Rybaka, a potem drugiego Rybaka Stefana. Pozostali dwaj bandyci, zbiegli.

Polowanie na żółwie.

Korespondent „Daily Mail" z Torres Straits w Australji tak opisuje polowanie na żółwie:

Pół tuzina na poły nagich mocno olejem kokosowym wysmarowanych postaci spoczywa w cieniu tropikalnej roślinności. Księżyc oświeca lekko na piaszczystem wybrzeżu miniaturowej wysepki łamiące fale. Z wody wyłaniają się ciemne plamy, suną, pozostawiając w piasku ślad, ku brzegowi. Nagle postacie w napięciu muskułów w natężeniu wszystkich zmysłów szepcą do siebie. W ciszy rozlega się szelest sypiącego się piasku, który niezgrabne łapy żółwi wyrzucają.

Grzebiąc jamę na gniazdo, do którego mają zamiar złożyć jaja. Naprzemiany to prawa to lewa tylna łapa wyrzuca piasek bokiem, a w końcu w dole dwie stopy głębokim niezgrabne stworzenia składają swój skarb, który promienie słońca mają ogrzewać i wykluć.

Szybki ruch krajowców, chwyt za tylne nogi i żółw leży bezradny wywrócony na grzbiecie w piasku. To powtarza się wielokrotnie, aż kilkadziesiąt sztuk ubezwładnionych ogromnych żółwi leży wokoło. Nad ranem ciągną nieszczęśników ku łodziom i tratwom; na niektórych olbrzymach siedzą krajowcy jak na koniu kierując je ku wodzie.

Po rozpięciu żagli łodzie kierują się ku rodzinnym wyspom, gdzie żółwie przeznaczone są na wielką stypę lub ucztę Bożego Narodzenia.

Jaja żółwie uważane są za wielki przysmak. Kształtu kulek, o białej skórzastej pokrywie, bywa ich 50 aż do stu w jednem gnieździe. Dla wydostania całego smaku i pozbawienia zapachu zgnilizny gotuje się je w słonej wodzie.

Tętno chwili.

Szafarze pokoju... na miesiące.

Wyrazem i symptomatem tej samobójczej manji, jaka opętała Europę, są zrywające się od czasu do czasu trwożne wieści o mającej nanowo wybuchnąć wojnie.

Dnia 31 maja upływa, jak wiadomo, termin moratorjum reparacyjnego dla Niemiec. Czy rząd niemiecki ulegnie żądaniom Francji? Czy też, przeciwnie, Francja zmuszona będzie użyć siły zbrojnej dla wyegzekwowania na Niemcach swoich należytości?

Pytania te dreszczem niepokoju przeszywają serce Europy. Czyżby widmo nowej pożogi wojennej, istotnie, groziło światowi?

Poincaré w słynnej swej mowie w swoim okręgu wyborczym powiedział wyraźnie, że w razie dalszego uchylania się Niemiec od spłaty rat reparacyjnych, okupacja militarna miast i obszarów niemieckich przez Francję stanie się nieuniknioną.

W myśl traktatu wersalskiego, Niemcy zastosowania wobec siebie okupacji zbrojnej nie mogą uważać za kroki nieprzyjacielskie: ale czyż pokój wersalski naprawdę opiera się w Europie na czemśkolwiek poza bagnetami zwycięzców? I czy pogląd zawarty w traktacie wersalskim, zechce podzielać Rosja sowiecka, która świeżo w osobie naczelnych swoich władz państwowych ratyfikowała układ z Niemcami, mieszczący w sobie, zapewne, daleko idące zobowiązania wzajemne zaczepno - odporne między temi dwiema największemi ofiarami wojny? Czy okupowanym przez wojska francuskie Niemcom nie zechce przyjść z pomocą Rosja Lenina i Trockiego?

Wszak Cziczerin, imieniem Rosji, deklarujący postanowienie przestrzegania „bożego pokoju" na przeciąg roku, zawarował sobie, że Rosja czuć się będzie póty zobowiązana, dopóki inne jakieś dwa państwa nie zakłócą pokoju.

Czyliż więc okupacja zbrojna terytorjum niemieckiego przez Francję w oczach Rosji nie nabierze znamion „zakłócenia pokoju"?

A przecież myśl nowej wojny tak jest groźna, tak okrutna, tak straszna dla każdego, kto widmu temu ma odwagę zajrzeć w oczy, że każdy niemal dzień, który upływa w pokoju, wydaje się ludom błogosławieństwem. Terror krwawej rzezi, która wciąż grozi odnowieniem się, tak jest głęboki i potworny, że ludzie nie modlą się już o chleb, i nie modlą się o wolność, ale modlą się o pokój, o pokój na każdy dzień.

Bo jakiż jest pozytywny rezultat wszelkich dotychczasowych narad i zabiegów dyplomatycznych? W Genui trzydzieści państw zobowiązało się uroczystym ślubem, że... uczestnicy konferencji nie pobiją się między sobą najpierw podczas narad nowej konferencji w Hadze, dalej zaś po jej upływie jeszcze przez cztery miesiące...

Słyszycie? Wyraźnie — przez cztery miesiące. Jakże złowrogą wymowę ma w sobie to odważanie na wadze aptekarskiej chwil drogocennego pokoju!

Europa, z uwagi na obszar ruiny, w jaką została wtrącona, wymagałaby głębokiego pokoju na cały szereg pokoleń.

A tymczasem dobroczynni humanitarni mężowie stanu, kierownicy jej rządów i ludów, obiecują, że pokój trwać będzie aż cztery miesiące po zamknięciu nowej konferencji...

I to ma być punktem kulminacyjnym naszych marzeń na dziś i na jutro?...

Kiedyż, nareszcie, powstanie człowiek dość zdrowy i dość mocny, aby wezwać ludność do ocknięcia się z obłędu, aby wyrwać ludzkość z oparów krwawego szaleńczego snu!...

Lumir.

O pożyczkę dla Niemiec.

BORDEAUX, 30 maja (Pat) — Delegaci holenderscy i przedstawiciel grupy banków państw neutralnych Wiessering udali się do Berlina. Według dzienników, Wiessering miał oświadczyć, że **przyjęcie przez Niemcy zasad prawej polityki finansowej w myśl żądań komisji odszkodowawczej** jest koniecznym warunkiem uzyskania przez Niemcy pożyczki międzynarodowej.

Zadawalniająca odpowiedź niemiecka.

BORDEAUX, 30 maja. (Pat.) — „Petit Parisien" stwierdza, że **odpowiedź niemiecka nadesłana komisji odszkodowawczej naogół jest zadawalniająca.**

Przyznaje ona mianowicie komisji odszkodowawczej prawo zasięgania informacji o stanie finansowym Rzeszy oraz zobowiązuje się do uniknięcia powiększenia długu płynnego Rzeszy w drodze ustawodawczej, a wreszcie przyrzeka opracować w najbliższym czasie i przedstawić program ustawy zdolnej **zapobiec odpływowi kapitałów niemieckich zagranicę.**

Współpraca francusko-amerykańska.

BORDEAUX, 30 maja (Pat) — Przyjmując bankierów amerykańskich, prezydent Millerand wskazał na wspólność francusko-amerykańską, w różnych czasach, poczem dodał, że radby widzieć obecnie ścisłą współpracę obu narodów na polu finansowem. Przewodniczący delegacji bankierów oświadczył, że przyjazd do Paryża **musi wywrzeć jak najlepszy wpływ na stosunki francusko-amerykańskie.**

BORDEAUX, 30 maja (Pat) — "New York Herald" domaga się w naczelnym artykule jak najściślejszego współdziałania ekonomicznego Stanów Zjednoczonych z Francją.

Uzupełnienie traktatu rapalskiego.

WIEDEN, 30-go maja (Pat) — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że obecnie toczą się tam między rządem niemieckim z jednej strony, a między rządem Ukrainy sowieckiej, Gruzji, Czyty, republiki sowieckiej Dalekiego Wschodu i pogranicza syberyjsko-mandżurskiego z drugiej strony rokowania, mające na celu uzupełnienie traktatu, zawartego w Rapallo.

Opinja o traktacie szwedzko-sowieckim.

SZTOKHOLM, 30 maja. (Pat). Komisja parlamentarna, która powołaną była do wydania opinji o traktacie szwedzko-sowieckim, oświadczyła, co następuje: Szwecja przyznała sowietom pewne korzyści polityczne, nie otrzymując wzamian żadnych zobowiązań praktycznych. Warunki, umieszczone przez rząd sowiecki w traktacie nie dają Szwecji dostatecznej gwarancji, a szczególnie nie dają żadnego zabezpieczenia dla handlu szwedzkiego w Rosji.

Sprawa traktatu wojskowego niemiecko-rosyjskiego.

WIEDEN, 30 maja. (Pat.) — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu pod datą 29 b. m.:

Na zapytanie posła Horna w izbie gmin, odpowiedział Lloyd George, że wiadomość o rzekomym traktacie wojskowym, zawartym między Niemcami i Rosją została zbadaną, jednak dotychczas nie otrzymano dokładnych relacji, ani też potwierdzenia jej. W każdym razie sprawa ta nie będzie spuszczona z oka. Poseł Horn nie zadowolił się tem oświadczeniem i postawił raz jeszcze zapytanie, czy między Niemcami a Rosją istnieje traktat wojskowy. Poseł Wars (partja robotnicza) zawołał: „Oczywiście!". Lloyd George nie dał po słowi ni na to pytanie żadnej odpowiedzi.

Łotwa na konferencji haskiej.

RYGA, 30 maja (Pat) — Wczoraj poseł włoski przy rządzie łotewskim zakomunikował w ministerstwie spraw zagranicznych zaproszenie Łotwy przez państwa ententy na konferencję ekspertów w Hadze. Rzeczpospolita łotewską na tej konferencji reprezentować będzie Meyerowicz.

Cziczerin u d'Annunzia.

RZYM, 29 maja. (Pat). Radjo. Cziczerin złożył wizytę poecie włoskiemu Gabryelowi d'Annunzio. Zapewniają, że w rozmowie poruszone zostały sprawy rewolucji w Rosji, prawodawstwa rosyjskiego, armji sowieckiej, agitacji komunistycznej za granicą, systemu organizacji społecznej w Rosji sowieckiej i t. d.

Wyrok w sprawie komunistów na Łotwie.

REWEL, 30 maja (Pat) — W wielkim procesie wytoczonym 115 komunistom zapadł wyrok, mocą którego 6 członków parlamentu, należących do grupy komunistycznej, zostało skazanych na 8 lat ciężkich robót. Z pozostałych dalszych 8 zostało skazanych na ciężkie roboty, a 35 na zamknięcie w domu poprawy. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Przesilenie gabinetowe we Wiedniu.

WIEDEN, 30 maja (Pat) — Dzisiejsze dzienniki donoszą, że przesilenie gabinetowe będzie prawdopodobnie dzisiaj zażegnane. Kierownikiem nowego gabinetu zostanie poseł doktór Seipel. Tekę ministra spraw zagranicznych otrzyma dotychczasowy minister handlu doktór Grünberg. Teka ministra skarbu nie jest jeszcze obsadzona. Dziś odbędzie się posiedzenie komisji głównej zgromadzenia narodowego, na którem zapadną ostateczne decyzje.

Stosunki niemiecko-duńskie.

BERLIN, 29 maja. (Pat). Dziś wieczorem zebrała się rada gabinetu na posiedzenie plenarne pod przewodnictwem sekretarza stanu von Simsona. Na porządku dziennym ukazała się sprawa niemiecko-duńskiego traktatu i kwestji wyniklych wskutek przelania państwowej władzy w północnym Szleswigu na Danję. Traktat został przyjęty.

Broń w Niemczech.

BERLIN, 30 maja (Pat). „Berliner Tageblatt" przyznaje, że komisja kontrolująca wykryła do stycznia r. b. w Niemczech następujące ilości broni: 12.141 karabinów, 85 karabinów maszynowych, 140.000 naboi do broni ręcznej, oraz 60,000 naboi do dział.

Terroryzowanie duchowieństwa w Rosji.

MOSKWA, 29 maja. (Russpress).— Bolszewicy skazali na rozstrzelanie proboszcza cerkwi w Nowoczerkasku za opór stawiany komisji rekwizycyjnej mienia cerkiewnego. W Smoleńsku bolszewicy aresztowali biskupa Filipa. W Irkucku aresztowano arcyb. Anatola i wraz z nim 9 osób, oskarżonych o przynależność do „organizacji czarnej sotni". W Tiumeniu również aresztowano miejscowego biskupa.

Zbliżenie angielsko-włoskie.

—

Według ostatnich wiadomości pomiędzy Anglją a Włochami toczą się obecnie rokowania, które doprowadzą prawdopodobnie do zawarcia w niedalekim czasie formalnego traktatu. Ten ostatni będzie zawierał nie tylko umowę ekonomiczną, lecz także i rozległe porozumienie polityczne co do akcji obu mocarstw w Turcji i we wschodniej części morza Śródziemnego. Minister spraw zagranicznych Szanzer zapytywany przez dziennikarzy potwierdził, iż toczą się odnośne układy, co zaś do ich ewentualnego rezultatu zachował dyplomatyczną rezerwę, dał wszakże do zrozumienia, że chodzi niemal o sojusz angielsko - włoski, lecz ten nie będzie się zwracał przeciw Francji.

Ciążenie Włoch ku Anglji zaznacza się w ciągu okresu powojennego, jak zresztą cechował politykę włoską przez całe dziesięciolecia przed wojną. Obecnie jest ono w niejakim związku z nieufną postawą i z współzawodnictwem względem Francji. Nazajutrz po wojnie i po zawarciu traktatu pokojowego obie siostrzyce łacińskie zaczęły się na siebie patrzeć z ukosa. Nic w tem dziwnego: wszak przed wojną Włochy przez lat trzydzieści należały do trójprzymierza, do którego wstąpiły po zagarnięciu przez Francję Tunizu. Miały one pretensje do swej silniejszej współzawodniczki i obawiały się jej przewagi na morzu Śródziemnem. Wzgląd na Anglję zadecydował w ostatniej wojnie o stanowisku Włoch, lecz dawne współzawodnictwo z Francją odżyło i zyskało nawet nowy pokarm. Po zburzeniu monarchji habsburskiej i zabraniu jej południowych wybrzeży, Włochy dążą do przewagi na morzu Śródziemnem i spotykają się na tem polu z Francją, która w dodatku ma w swych rękach pewne miejscowości, nieobojętna dla starych, pragnie irredenty włoskiej.

Ostatnia wojna przyniosła Włochom mniej korzyści, niż się spodziewały; znaczny odłam opinji przychylał się nawet ku zdaniu, że udział Włoch w wojnie był błędem, zwłaszcza, iż Austrja pod naciskiem Niemiec oddawała już im dobrowolnie znaczne obszary. Rozgoryczenie, jakie na tem tle powstało, spada przeważnie na rachunek Francji.

Włochy są krajem, mającym znaczny przyrost ludności, potrzebują więc ekspansji terytorjalnej nie dla ambicji wielko-mocarstwowych, lecz dla pomieszczenia nadmiaru swej ludności. Do tego nadają się północne brzegi Afryki, gdzie zresztą przeważa kolonizacja włoska.

Wyrastający z potrzeb ekonomicznych oraz z wielkich tradycji imperjalizm włoski widzi obecnie we Francji główną swą współzawodniczkę.

Vigil.

Zjazd młodzieży akademickiej.

LWÓW, 29 maja. (AW). Odbył się tutaj drugi ogólny zjazd młodzieży akademickiej, w którym brali udział delegaci młodzieży wszystkich obozów. Przyjęto cały szereg uchwał m. in wprowadzenie do gimnazjów nauki jednego z języków nowożytnych, utworzenie specjalnego instytutu dla studjów zachodnich, dla studjów nad Wschodem tudzież nad Słowiańszczyzną, przyłączenie lwowskiej akademji weterynarji do uniwersytetu Jana Kazimierza, jako piątego wydziału, ponieważ istnieje tendencja przeniesienia akademji weterynaryjnej do Warszawy, skrócenie studjów prawno-ekonomicznych do lat 3, założenie katedry polskiej na politechnice gdańskiej, wymianę stypendjów z uniwersytetami zagranicznemi, zapewnienie młodzieży uczącej się odpowiednich warunków materjalnych.

Wyścigi Konne.

Rezultat wczorajszych biegów.

Walne zwycięstwo naszych faworytów. W sześciu biegach nasi faworyci zwyciężyli.

I bieg, dystans 2200 mtr. 1) Kain—Sosnowskiego. 2) Newa—Olszewskiego. Tot. 24.

II bieg, dyst. 1600 mtr. 1) Ewusia—Ostaszewskiego, 2) Wicher—Strawińskiego. Tot. 24.

III bieg, dyst. 2800 mtr. 1) Nimis—walcowerem.

IV bieg, dyst. 2100 mrt. 1) Lady Margaret—Towarnickiego, 2) Huragan—st. Chorzelów. Tot. 39.

V bieg, dyst. 2100 mtr. 1) Dragoner, 2) Oidana — bar. Kronenberga 3) Bubi—Rudakowskiego. Tot. 61.

VI bieg, dyst. 2100 mtr. 1) Orlica—bar. Kronenberga, 2) Admirable—Róga, 3) Patti—Ostaszewskiego. Totaliz. 45, franc. 25,29.

VII bieg, dyst. 1600 mtr. 1) Hejnał—st. Chorzelów, 2) Flor Fina—Wolańskiego, 3) Anusia—ulanów Krechowieckich. Tot 58, franc. 29,59.

MIASTA-OGRODY WE FRANCJI.

Przedsięwziąwszy po wojnie odbudowę swej sieci kolejowej, której prawie dwie trzecie uległy systematycznemu zniszczeniu przez Niemców, francuskie kolejowe towarzystwo północne zabrało się natychmiast — jak pisze paryski „Excelsior" — do rozstrzygnięcia problematu dostarczenia urzędnikom swoim i ich rodzinom możności życia w okolicach, w których uległy zniszczeniu też domy, wodociągi i prace artystyczne.

Jak tylko zadośćuczyniono potrzebom najpilniejszym, towarzystwo zabrało się do budowy miast-ogrodów, obejmujących mniejszą lub większą liczbę budowli i łączących w sobie wszelkie warunki mieszkań zdrowych i przyjemnych.

Z osad tych najstarszą i największą jest obecnie miasto-ogród Tergnier, zbudowane przed półtora rokiem w 1920 r. Obejmuje ono 500 domków drewnianych i 940 z materjałów twardych, liczy 26 kilometrów ulic i posiada własny system kanalizacji i wodociągów, dostarczających wody do picia wszystkim mieszkańcom. Poza tem istnieją w osadzie szkoły, lecznica, kąpiele natryskowe, sklep spożywczy, sala zebrań i kinematograf, biuro pocztowe, szkoła dla gospodyń, place sportowe i ogród publiczny z tarasem, z którego roztacza się wspaniały widok na las Saint-Gobain. Wreszcie, na krańcach osady urządzono ogród dla dzieci i działki pod kartofle, będące uzupełnieniem ogródków, znajdujących się przy wszystkich domkach.

Przedsięwzięcie to dało wyniki znakomite, zwłaszcza pod względem zdrowotności. W 1921 r. w Tergnier urodziło się 75 dzieci, zmarło zaś tylko troje dzieci, liczących mniej niż rok życia, to jest 4 procent, gdy tymczasem w okolicznych środowiskach ludności liczono 34 zgony dzieci na 94 urodzeń, tj. 39 procent! Mało jest liczb tak wymownych. Świadczy to o doniosłości świeżego powietrza i unikania skupień ludzkich dla zdrowia.

Powstańcy nad Wołgą.

„Raboczij" komunikuje o nowych walkach, jakie się toczyły na Powołżu między bolszewikami i powstańcami.

Drugi pułk atamana Sierowa rozproszył wysłaną przeciw sobie czerwoną ekspedycję karną, zabijając dowódcę jej, Kisielewa.

Oddziały powstańcze Galjewa, Jesarowa i Kiryłowa czynne są w dalszym ciągu.

Dodatek do Brehma.

—o—

Młoda brzoza, pod którą oto siedzę, na skraju pola, znajduje się całe przedpołudnie w namiętnem podnieceniu. Trzęsie się ona ze śmiechu, kurczy się w sobie z przerażenia, wyrzuca swóje złote gałęzie w stronę słońca.

Każdy z tych zachwycających grymasów jest z góry przeznaczony od dnia stworzenia świata, a każdy z nich jest ważniejszy, niż literatura Europy.

Tymczasem na horyzoncie kroczy niezmordowanie tam i z powrotem oracz za pługiem. Znika za falą pagórków i ukazuje się znowu po za zielonym łanem żyta...

Ale oto poprzez sypki piasek wlecze się przedemną zjawisko, które wymaga nadzwyczajnego napięcia uwagi i umysłu. Na pierwszy rzut oka zdaje się to być pająk, który wlecze muchę. Lecz gdy klękam na piasku, aby bliżej zaobserwować fenomenalną grupę, ogarnia mnie wprost lęk: naodwrót, mucha wlecze dokądś jeszcze drgającego życiem pająka.

Ależ to zupełnie przeciwne boskiemu porządkowi świata, słabość wikła w sieci siłę, do czegóż to może doprowadzić! Wygląda to tak, jakgdyby poeta liryczny schwycił krytyka i wlókł do domu, aby go tam pożreć.

Mucha jest wysmukła, ma ciemno-niebieskie skrzydełka i trzy żółte pierścienie na tułowiu. Gdyby nasz najznakomitszy liryk był muchą, miałby napewno takie niebieskie skrzydła i trzy takie żółte pierścienie na tułowiu.

Z budowy pająka natomiast, uzbrojonego w haczyki i obcęgi, widać odrazu, że dla niego wszystkie istoty żyjące istnieją tylko po to, aby je rozerwać na sztuki.

Na przestrzeni dwudziestu metrów pełzam w piasku za muchą, przedzierającą się przez wszystkie wyniosłości terenu. Aż oto dostaje się ona w odciśniętą kolej wozu, tworzącą ścianę, wysoką, jak bastylja twierdzy. Zaczyna jej się to przykrzyć, więc porzuca pająka, odwraca się doń tyłem, napina niebieskie skrzydełka i odfruwa.

Tak, tacy już oni są ci liryczni poeci. Gdy zdarzy się, że dostaną w swe ręce krytyka i mogą z nim zrobić, co im się podoba, wówczas nie wyzyskują i darują mu wolność.

I radośnie odlatują ku słońcu.

Victor Auburtin.

W krainie filmu.

—

Los Angelos, miasto liczące dziś miljon mieszkańców, osiadło nad morzem jako stolica świata kinematograficznego.

Olbrzymi ruch panuje tu do późnego wieczora. Równocześnie odbywa się 20 przedstawień, wymagających 20 dyrektorów, 40 operatorów, 100 elektrotechników, 300 stolarzy i 600 aktorów, nie licząc statystów.

Menażerja kinematograficzna obejmuje 3 słonie, które poniosą baldachim wielmoży indyjskich, t.j. maharadży, 10 wielbłądów, formujących karawanę na niedalekiej granicy kalifornijskiej, 12 dzikich różnych bestji, reprezentujących dżungle, sforę psów z kraju eskimosów. Są tu i małpy, które nie mówią tylko dlatego, iż mowa ludzka ukrywa szczerość uczuć, które wyrażają lepiej — mimicznie! A jaki wybór w postaciach! Oto indjanie stoją o kilka kroków. Pragniecie ujrzeć meksykańczyków? Są również niedaleko. Los Angelos posiada dzielnicę japońską i chińską. Włochy są reprezentowane obok hiszpańskich osobliwości, od hidalgów począwszy na konkwistadorach skończywszy.

Grupy syryjczyków, arabów, żydów krążą leniwie obok Afryki, którą widzimy w murzynach tańczących taniec swych przodków. W Los Angelos Wschód podaje rękę Zachodowi, rasa czarna miesza się z czerwonoskórcami, wszystkie wieki spotykają się.

Jakże więc w takiej pracowni, gdzie koszty jednego filmu wynoszą sto tysięcy, a często i miljon dolarów — nie domagać się arcydzieła? A jednak często spotykamy banalności i usterki. Czyżby winna była temu interpretacja? Nie! stanowczo nie!

Aktor filmowy amerykański jest doskonały. Jednak reżyserowie i dyrektorzy nie zwracają należytej uwagi na scenarjusz. Ameryka zaś dziwnie mało produkuje ludzi, którzy umieją dobry romans dobrze przerobić dla filmu, a co więcej, dobrą rzecz dla ekranu napisać. Brak tu tej kultury, która cechuje stary świat.

Czytając jednak te wieści o niesłychanych fortunach, które porobili artyści i aktorzy filmowi w Los Angelos, czyż nie zebrała już niejednego ochota pojechać do tej kalifornijskiej kopalni złota z ekranu?

Bo też olśniewające są te historje o „gwiazdach“, o których wczoraj jeszcze nikt nie wiedział, o tych zmywaczach okrętowych, czy stenografach, którzy mają miljon dolarów dochodu! O tych fotografach, którzy tygodniowo biorą 200 dolarów tylko za „kręcenie“.

Czy jednak zliczyliście liczbę statystów, aktorów zaangażowanych tylko na tydzień, a statystów angażowanych tylko na jeden dzień?

O! ciężka, zmudna jest droga kinematograficznego artysty tam w Los Angelos mimo wszystko. A obok niego dola operatora i fotografa! Złudy i rozczarowania, nadzieje i klęski, oto życie artysty filmowego.

„Moralne“ i „niemoralne“ toalety damskie.

Kongres katolickich kobiet, odbywający się w ostatnich dniach w Rzymie, powziął na wniosek księżny Giustiniani uchwałę, na mocy której ma powstać specjalna komisja dla celów zwalczania „niemoralnej“ mody kobiecej. Główną siedzibą komisji ma być Paryż, filje jej zaś we wszystkich stolicach europejskich.

Decyzja ta nasuwa nieodpornie pytanie: czy rzeczywiście współczesna moda jest tak bardzo niemoralna?.. Bezstronny obserwator lustrujący na ulicy kobiety prawdziwie eleganckie musi dojść do przekonania, że alarmy te są jednak mocno przesadzone. Modna suknia okrywa luźnemi miękkiemi fałdami postać niewieścią nie rażąc zbytnią krótkością — ponieważ moda kusych spódniczek należy już poniekąd do przeszłości. Umiarkowana linja dekoltu odsłania szyję i część ramienia, rękawy — skrzydła szerokie i długie. Przejrzyste markizety i jedwabie wymagają solidniejszego dessous, przez co uczucie przyzwoitości nie jest nadmiernie na szwank wystawione. Modna toaleta jeżeli nie została przejaskrawioną przez jakieś ekstrawagancje—nie woła bynajmniej o pomstę do nieba i komisję moralności.

Czyżby zatem współczesna moda swą kiepską opinję zawdzięczała porównaniu ze swemi poprzedniczkami... Prawda, że na początku bieżącego stulecia suknia nie pozwalała oglądać ani kawałka nogi kobiecej, a szyja spętana była obrożą wysokiego sztywnego kołnierzyka. Ale jakże wydatnie natomiast zaznaczano biust i biodra—w sposób częstokroć obrażający dotkliwie poczucie estetyki. Dekolt w latach siedemdziesiątych odsłaniał całe ramiona z przyległościami, jak to widzimy na portretach z tego okresu.

Srodzy moraliści znajdą coś do zarzucenia modzie każdej epoki—ale stanowczo stwierdzić należy, że właśnie obecnego stroju damskiego nie można nazwać specjalnie nieprzyzwoitym. Jeśli zaś jest on czasem to już nie wina mody, ale właścicielki—a może też po części tych rygorzystów o bujnej wyobraźni, których widzialny kawałek nóżki kobiecej w przezroczej osłonce jedwabnej pończoszki wprawia w szał... oburzenia.

Z kraju.

—:—

Lwów

(p) **Honorowe doktoraty.** Na podstawie uchwał rad wydziałowych i senatu akademickiego, zatwierdzonych przez ministerstwo wyznań relig. i ośw. publ., udzieloną została JEm. ks. kardynałowi Dezyderemu Józefowi Mercier'owi, arcybiskupowi - prymasowi Belgji godność doktora teologji honoris causa, prezydentowi ministrów rzeczypospolitej francuskiej Rajmundowi Poincaré'mu i marszałkowi Francji Ferdynandowi Foch'owi godność doktorów praw honoris causa, ministrowi handlu w rządzie Stanów Zjednoczonych Herbertowi Hooverowi godność doktora wszech nauk lekarskich honoris causa, a profesorowi uniwersytetu Harvarda, Massachutes, w Stanach Zjednoczonych, Robertowi Hovardowi Lord'owi, godność doktora filozofji honoris causa.

Uroczystość nadania powyższych doktoratów honorowych i wręczenia dyplomów honorowych do rąk delegatów poselstwa amerykańskiego, belgijskiego i francuskiego odbyło się we wtorek, 30 maja r. b., o godz. 12 w auli uniwersytetu, zaś wieczorem tego dnia o godz. 21-ej raut w salach reprezentacyjnych uniwersytetu.

Piotrków.

(p) **Nadmiar aptek.** Właściciele aptek są zaniepokojeni grożącym im brakiem klijenteli. Obliczają oni bowiem, że kasy chorych mają objąć w swą opiekę 60 proc. ludności, a kasy te mają swoje apteki. — Obecnie znowu urzędnicy państwowi, którzy, wedle ich obliczenia, stanowią obecnie około 20 procent ludności (?) również mają się leczyć w aptekach państwowych. Z pozostałych zatem około 20 procent społeczeństwa mają się utrzymać apteki, założone wówczas, gdy ich właściciele liczyli na potrzeby leczenia się całej ludności. Jest to istotnie ciekawe zagadnienie.

(p) **Właściciele nieruchomości przeciw magistratowi.** Z kół właścicieli nieruchomości komunikują: „Województwo łódzkie zwróciło się do zarządu stow. właścicieli nieruchomości z propozycją przysłania delegacji, celem zaprotokułowania zarzutów, czynionych obecnej gospodarce miejskiej w Piotrkowie.

W związku z powyższem żądaniem odbyło się 24 bm. posiedzenie komisji rzeczoznawców, wyłonionej ze stowarzyszenia, która postanowiła delegować w najbliższych dniach do Łodzi pp. Franciszka Westrycha i Czartkowskiego.

Jak słychać, delegacja ta ma zwrócić się do pana wojewody z prośbą o ponowne przysłanie do Piotrkowa komisji wojewódzkiej, której stow. właśc. nieruchomości gotowe jest przedłożyć konkretne zarzuty na poparcie swego memorjału, dotyczącego gospodarki magistratu“.

(p) **Wykup gazowni przez miasto.** — Jak się dowiadujemy, sprawa wykupu gazowni od tow. augsburskiego na rzecz miasta znajduje się w pomyślnem stadjum i o ile nie wyłonią się nieprzewidziane trudności, będzie ona w duchu miasta korzystnie załatwiona.

Wilno.

(p) **Finanse Wileńszczyzny.** Zostało ukończone zestawienie dochodów dpt. skarbu b. Litwy Środkowej za przeciąg od 9 października 1920 do 1 kwietnia 1922 r. Wpływ ogólny wyniósł w ciągu tego czasu 1.423.029.846 mk., przyczem podatki pośrednie wyniosły 1.014.096.411 mk., zaś bezpośrednio 408.943.429.

Podatki pośrednie rozkładają się w następujący sposób: od napojów wyskokowych 778.460.650 mk., od tytoniu 185.490.481 mk. Cła przyniosły 220.128 mk.; inne podatki pośrednie 49.925.152 mk. Pośród podatków bezpośrednich największe dochody dały: stemplowy 217.305.231 mk., oraz przemysłowy 154.310.752 mk. Podatek gruntowy dał 10.782,154 mk.; inne 26.745.292 mk.

Grodno.

(p) **Województwo w Grodnie.** W niedługim czasie zjechać ma do Grodna cały personel województwa nowogrodzkiego z wojewodą p. Władysławem Raczkiewiczem na czele.

Z chwilą, kiedy Grodno stałoby się miastem wojewódzkiem, wzrosłoby nie tylko jego znaczenie, ale doczekałoby się ono z pewnością szybszego załatwienia różnych bolączek. A gdy w końcu zdecydują miarodajne sfery zbudować most kolejowy na Niemnie, wówczas Grodno będzie się mogło zaliczać do miast europejskich.

Z dnia na dzień.

Kobieta, która pali...

Jedna z czytelniczek, która widocznie zajmuje swój umysł najistotniejszemi zagadnieniami życia współczesnego, pragnie się dowiedzieć jakie jest moje zdanie o kobietach, które palą.

„Interesuje mnie to bardzo, — pisze owa czytelniczka, — ponieważ jest to moja jedyna wada!“

Jedyna pani wada?

Oh! Napewno się pani grubo myli.

Największą wadą jest twierdzić, że się posiada tylko jedną wadę.

A więc widzisz, kochana czytelniczko, że masz ich już conajmniej dwie...

ach.

Jak śnią ślepi.

Nauka coraz bardziej interesuje się snami. Wiadomo jest, że nasza podświadomość ze swemi nieograniczonemi połączeniami myślowemi jest źródłem i podłożem snów, gdy natomiast rzeczywistość daje nam tylko te przedstawienia, które w stanie jesteśmy objąć naszemi pięcioma zmysłami.

Pierwszorzędną rolę w snach odgrywają zjawiska wzrokowe, które jak film przesuwają się przed oczami naszej duszy. Fenomeny akustyczne występują dosyć rzadko, jakkolwiek sny obejmują pozornie wszystkie dziedziny ducha ludzkiego i są w większości wypadków zupełnie logiczne.

Uczeni twierdzą, że każdy nawet najpierwotniejszy sen ma swe źródło w jakiemkolwiek bardzo silnem życzeniu, t. j. w marzeniu o tem życzeniu. Sen przynosi naprzykład dziecku upragnioną zabawkę. Z wiekiem, gdy przeżyliśmy niejedno rozczarowanie występuje inna forma snu, a mianowicie sny połączone z uczuciem strachu i przerażenia; sny takie znane są każdemu człowiekowi. Później każde silniejsze uczucie, albo wstrząśnienie moralne może być powodem snu.

Afekt nasz przyjmuje postać obrazu, rzadko daje nam efekty słuchowe, a jeszcze o wiele rzadziej przyjmuje udział nasz zmysł powonienia i smaku.

Niewytłumaczonem jest, dlaczego w snach naszych tak rzadko uwydatnia się zmysł dotyku, jakkolwiek zmysł ten funkcjonuje na jawie bezustannie, świadomie, czy nieświadomie. Widocznie wyobraźnia nasza reaguje silniej na objawy optyczne i akustyczne.

Dlatego sny ślepych wzbudzają w każdym badaczu duże zainteresowanie. Trudno je opisać, gdyż normalny człowiek zwykł prawie wyłącznie posługiwać się wzrokiem i niechętnie zmienia sposób swego komunikowania się z światem zewnętrznym.

Gdy ślepy śni o bitwie powietrznej, nie widzi on jej: posługuje się w tym wypadku jak i na jawie wyłącznie zmysłem dotyku.

Tak śnią naturalnie tylko ci, którzy są ślepi od urodzenia.

Tacy, którzy dopiero w późniejszym wieku wzrok utracili, zamieniają w swych snach dosyć powoli jeden zmysł na drugi. Dopiero po latach ślepoty sny ich zmieniają swą postać. Niektórzy uczeni twierdzą, jakoby sny ślepych nie przedstawiały tego urozmaicenia i bogactwa obrazów, jakiemi odznaczają się sny ludzi zdrowych.

Rzeczywistość najzupełniej temu przeczy. Helen Rellen głuchoniema i ślepa od urodzenia w swych wspomnieniach daje nam dokładny obraz swych snów i trzeba przyznać, że są one pełne dramatycznego napięcia i bogactwa obrazów.

Slepy poeta pisze: „Najciekawszą stroną mych snów jest ich niezwykłe urozmaicenie i żywość. Pozostawiają one zawsze niezatarte wspomnienie. Jestem prawie pewien, że wiele z tego co pisałem i mówiłem miało swój początek w owych snach.

Pod szeroką powierzchnią życia rzeczywistego leży bezdenna otchłań naszej podświadomości; jest to dziedzina ciemna i mało zbadana, a jednak wywierająca potężny wpływ na umysł i duszę.

Działanie i wpływ podświadomości nie przerywa się nawet podczas snu, jest to siła, która prawie bez naszej wiedzy kieruje nami i zmienia nasze poglądy i tylko we śnie można uchylić rąbek swej tajemniczej dziedziny i podziwiać olśnionem okiem nieograniczone jej możliwości. Wspomnienie takich snów pozostaje na zawsze. Wyobraźnia pracuje zawsze z jednakowem natężeniem pomimo utraty jakichkolwiek z naszych zmysłów.

Beethoven i Smetana byli pozbawieni słuchu, a pomimo to świat dźwięków nie był dla nich zamknięty i kompozycje ich z tych czasów w niczem nie różnią się od poprzednich.

Nasza świadomość uogólnia każde wrażenie świata zewnętrznego. Pojęcie o kwiatku, naprzykład, nie ukazuje się nam tylko wzrokowo albo za pomocą dotyku, widzimy go jako całość objętą wszystkiemi zmysłami.

Nie „rozdzielamy“ pojęcia o kwiatku podług przypadkowego układu naszych zmysłów, tak samo jak cały wszechświat ukazuje się nam jako niepodzielna całość. Dlatego brak jakiegokolwiek z naszych zmysłów tak mało wpływa na sny.

Sen nie jest przypadkowem odbiciem wypadków świata zewnętrznego, sen jest objawieniem naszego „ja“. Nie chodzi o to, czy widzimy czy też słyszymy nasze sny. Nasze myśli materjalizują się i pomimo naszej wiedzy i woli objawiają się w jakikolwiek sposób. Nasz stosunek do nas samych, do ludzi i do otaczającej nas przyrody staje się w sposób odpowiedni dla naszych zmysłów widzialny.

Jasnem jest, że zmysły są tylko drugorzędnymi organami, gdy podświadomość zajmuje centrum naszego „ja“, w którem skupiają się wszystkie wrażenia i zostają w sposób dla nas widzialny i zrozumiały, opracowane i podane do naszej świadomości.

E.

GAZETA HANDLOWA

Spadek kursu rubla sowieckiego.

Deprecjacja rubla sowieckiego zajmuje specjalne miejsce we wszechświatowem zagadnieniu walutowem: i musi być rozpatrywana jako wynik powyższego wstrząsu, jakiemu uległ, cały narodowy organizm gospodarczy. Polityka „deprecjacji", t. j. sprzedawanie wartości rubla do zera uważana była przez finansistów sowieckich za jeden z środków, wiodących do wzmocnienia ustroju komunistycznego i trwała do marca r. 1921.

Przed wojną, na terytorjum Rosji, mającej o 40 proc. ludności więcej niż obecnie było w obiegu 8,1 miljardów rubli papierowych. W ciągu 2 i pół lat podczas wojny, t. j. do stycznia 1917 roku, przed samym wybuchem rewolucji, ilość pieniędzy papierowych wzrosła potrójnie, czyli do 9,2 miljardy. Począwszy od r. 1917 przybywa coraz więcej i w coraz szybszym tempie pieniędzy papierowych. W styczniu 1918 r., t. j. w dwa miesiące po przewrocie bolszewickim było już w obiegu banknotów papierowych za 27,3 miljardy. Rubel złoty kosztował już wtedy 16,3 ruble papierowe, a w tym samym miesiącu 1919 r. — było w obiegu 61,3 miljardy, a za rubel złoty płacono 103 ruble; w styczniu 1920 r. w obiegu — 225 miljardów, za rubel złoty płacono 1670; w r. 1921 w obiegu — 1169 miljardów, a za rubel złoty — 12 tys. 900 rb. Obecnie jest już w obiegu przeszło 3 tys. miljardów, a za rubel złoty płacą w danej chwili w Moskwie około 2.800.000 rb.

Począwszy od wiosny r. 1921 dalsza deprecjacja rubla nie wchodzi już zdaje się w rachuby rządu sowietów; nie mniej kurs rubla spada z zawrotną szybkością. W styczniu r. 1921 za dolar amerykański płacono na rynku moskiewskim 12 tys. rubli, na jesieni tegoż roku — 120 tys. rb., a w styczniu 1922 r. — 300 tys. rb. Mimo nowej polityki ekonomicznej sowietów kurs rubla spadał ciągle i wtedy rząd sowietów, tak jak rząd każdego państwa kapitalistycznego obmyśla szereg środków, mających na celu stabilizację rubla. Chwilowy skutek odniosły w tej sprawie niektóre dekrety, jak np. skasowanie bezpłatnych podróży kolejami, bezpłatnych przesyłek pocztowych, bezpłatnych mieszkań i, oczywiście, dekret o wolnym handlu. Pewną dodatnią rolę odegrali w tej sprawie również cudzoziemcy, których wiele w tym czasie przyjeżdżało do Rosji i zmuszeni byli kupować ruble sowieckie. Natomiast ujemnie dla sprawy podniesienie kursu rubla działały kooperatywy, zakupujące na rynku walutę zagraniczną, nie zbędną dla zakupów zagranicznych. Tak np. w lutym 1922 r. płacono w wolnym handlu w Moskwie 620 tys rb. za dolar amer.; na początku marca kooperatywy przestały skupywać waluty zagraniczne i natychmiast cena dolara spadła do 590 tys. Zaraz jednak w marcu kurs dolara podskoczył do 680 tys. rb., a przy końcu miesiąca do 800 tys. rub.

Konferencja genueńska nie wpłynęła bynajmniej na wolniejsze tempo spadku rubla sowieckiego; na początku kwietnia za dolar amerykański płacono już w Moskwie 1.850.000 rb., 25 kwietnia — około 3 milj. rb., a na początku maja 5 miljonów; za markę niemiecką płacono w tym czasie 18 tys. rb. Powyższe kursy podane są tylko w przybliżeniu, ponieważ zwykle wyższe są o 50 —60 proc. od oficjalnych kursów ogłaszanych przez bank państwa.

Z rynku naftowego.

Tydzień ubiegły przeszedł wśród wielkiego podniecenia posiadaczy udziałów bruttowych. Rozporządzenie min. przem. i handlu oraz skarbu, dotyczące wypłaty przez rząd 1600 mkp. za 100 kg. ropy bruttowej d. 1 listopada 1921 do końca maja r. b. i od 1 czerwca r. b. 50 proc. ceny nettowej ropy, wywołało ożywienie na giełdzie bruttowej, i ceny odrazu bardzo się podniosły. Po dokładnem jednak zaznajomieniu się z treścią rozporządzenia, w ustępie końcowym którego powiedziano, że rząd wypłaci należności w ciągu 60 dni „po przedstawieniu przez firmy naftowe całkowitych wykazów ropy", nastąpiło ochłodzenie. Ponieważ, jak twierdzą, rozporządzenie nie wprowadza żadnych rygorów prawnych w stosunku do firm, nie stosujących się do przepisów tego rozporządzenia, praktycznie rzecz biorąc, sprawa nic się nie zmienia, bo za wypłatę za pobraną przez rząd ropę bruttową właściciele udziałów brutto mogą czekać dopóty, dopóki firmy zechcą przedstawić do państw. urz. naftow. te wykazy, które P. U. N. zechce uznać za całkowite".

Cała siła i wartość udziału brutto polegała na tem, że właściciel takiego udziału otrzymywał (przed wojną) surową ropę bruttową lub jej ekwiwalent pieniężny od firmy naftowej w ciągu 30 dni po ukończeniu odp. miesiąca, pod rygorem rozwiązania kontraktu, więc firmy załatwiały bardzo punktualnie wszystkie rachunki bruttowe, zwykle do 15 każdego miesiąca, i koło 20-go już wypłacały pieniądze. Dziś firmy, które nie dały rządowi wykazów ani nie oddały ropy bruttowej jeszcze z 1919 r. lekceważą rozporządzenia władz. Z drugiej strony właściciele bruttów otrzymają w 1922 r. należność za ropę z 1919 r. (40 kor.= 28 mkp, za 100 kg.), gdy obecnie cena ropy nettowej równa się 7000 mkp. za 100 kg. Słowem procenty brutto spadły i zapanował nowy zastój i dopiero na wieść o oczekiwanym przyjeździe komisji sejmowych (skarbowo-budżetowej i przemysłowej) wzrosły nadzieje na ewent. zmianę rozporządzenia, i obroty procentowe brutto zaczęły się ożywiać. Tranzakcji ropą w ub. tygodniu nie było. Producenci wstrzymują się ze sprzedażą i wogóle ropy jest niewiele.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Likwidacja państwowego urzędu naftowego**. Jak się dowiadujemy, z dniem pierwszym sierpnia b. r. zostanie ostatecznie zlikwidowany państwowy urząd naftowy, mający swą siedzibę we Lwowie. Wszystkim urzędnikom wymówiono posady w dniu 1 maja t. j. na 3 miesiące z góry.

Niektóre agendy państwowego urzędu naftowego przechodzą do dyrekcji skarbowej we Lwowie, niektóre zaś do wydziału naftowego, podległego bezpośrednio ministrowi przemysłu i handlu.

[] **Polsko-francuskie towarzystwo górniczo-hutnicze na Górnym Śląsku.** — W Katowicach założone zostało wielkie francusko-polskie towarzystwo hutniczo-górnicze z kapitałem zakładowym 50 miljonów marek niemieckich. Dyrektorem naczelnym został francuski przemysłowiec p. Fr. Reumaux. Przewodniczącym rady nadzorczej towarzystwa jest p. Korfanty, do rady należy również adwokat p. Wolny z Bytomia.

Celem przedsiębiorstwa jest rozbudowa polskich państwowych terenów węglowych i popieranie różnych przedsiębiorstw finansowych i gospodarczych na G. Śląsku.

[] **Polski kapitał w przemyśle drzewnym.** Polski kapitał coraz więcej przenika do przedsiębiorstw, które dawniej były w rękach niemieckich. W ostatnich czasach przemysł drzewny w okolicach Bydgoszczy, niegdyś należący do towarzystwa akcyjnego „Hermann Schütt", przeszedł do polskiego towarzystwa akcyjnego „Wisła" z siedzibą w Gdańsku. Szereg dawniej niemieckich tartaków w okolicach Bydgoszczy jest już obecnie w rękach „Wisły".

Wiosenna kampanja rolna w Rosji.

—o—

W Rosji sow. siewy trwały od końca marca (na południu Rosji) do końca kwietnia. Na początku maja można było uważać kampanję za zakończoną i wyprowadzić pewne wnioski. „Izwiestja" przytaczają w tej sprawie dokładne dane, które nie można uznać za zadawalniające.

Aby dać dokładniejsze pojęcie o wyniku kampanji wiosennej, dzielimy Rosję na sześć okręgów i przytaczamy dane, zaczerpnięte ze źródeł sowieckich.

Okręg północno-zachodni. Chłopi uprawili znaczną przestrzeń ziemi ornej, jednak skutkiem wylewu rzek nie mogli zasiać większości zboża jarego; woda zniszczyła również większość ozimin.

Okręg środkowy. W gub. twerskiej, moskiewskiej i kałuskiej siewy rozpoczęto w warunkach bardzo sprzyjających; Obsiano taką samą przestrzeń jarzynami, co i w roku zeszłym. Z gub. kurskiej, tulskiej i orłowskiej nadchodzą niezbyt pocieszające wiadomości; kampanja nie powiodła się tam, głównie ze względu na brak nasion.

To samo miało miejsce w gub. penzeńskiej i tambowskiej, równie ze względu na brak nasion i inwentarzy. W guberniach tych może być w najlepszym razie obsiane 60—70 proc. przestrzeni, przeznaczonej pod jarzyny.

Powołże. Z wyjątkiem gub. astrachańskiej i samarskiej kampanja wiosenna na Powołżu przeszła dość pomyślnie. Dostarczono tam 71,2 proc. potrzebnej ilości zboża nasiennego, dzięki czemu można było wykonać 80 proc. programu wiosennego kampanji rolnej. Gub. astrachańska otrzymała 2,1 proc. przeznaczonego dla niej zboża nasiennego, gub. samarska — 57,1, kolonje niemieckie — 63,1, gub. saratowska — 86,5, symbirska — 91,3, rep. tatarska — 92 i carycyńska — 107.

Okręg naduralski. Kampanja się nie udała ze względu na brak nasion, a także i dlatego, że chłopi nie uprawili w swoim czasie roli. Nie mogli tego uczynić ze względu na brak koni, tak że sami zaprzęgali się do pługów i orali. Skutki takiej uprawy roli, są naturalnie opłakane.

Okręg południowo-wschodni. Wiadomości otrzymane z tamtąd są bardzo skąpe; wiadomo tylko, że w okr. kubańskim i czarnomorskim rezultaty są średnie, w gub. stawropolskiej — dostateczne, a w okr. kałmyckim — niedostateczne.

Ukraina. Najsmutniej przedstawiają się wyniki kampanji wiosennej na Ukrainie. Gub. zaporoska otrzymała tylko 31 proc. niezbędnego dla niej zboża nasiennego, ekaterynosławska — 21 proc., doniecka — 18 proc. W tych trzech guberniach obsiano tylko 607.000 dziesięcin jarzynami, czyli jedna piąta część przygotowanej pod zasiew roli.

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskiem zebraniu giełdowem wszystkie waluty z wyjątkiem marki niemieckiej uległy znacznej zniżce.

W dziedzinie papierów dywidendowych również depresja i zniżka kursów.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 3977—3955
Franki fr. 365.50
Funty 17800.
Marki niem. 14.45.

Czeki i wpłaty.

Berlin 14.45
Gdańsk 14.65
Londyn 17850—17950.
Nowy Iork 3965.
Paryż 369.
Praga 77.65
Szwajcarja 770.
Wiedeń 36.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1475.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 264—260.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 56.50
6 procen. obl. m. Warszawy 256

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3650
6-ej emisji 3400—3500.
Bank Zachodni 3150—3175.
Bank Handl. w Warsz. 4500—4550
Cukier 31500.
Węgiel 28750.
Żegluga 1850
Lilpop 3525—3475.
Ostrowiec 7125—7100.
Rudzki 2350—2335.
Żyrardów 67500—67000
Starachowice 5185.
Borkowski 1500—1540.
Polska nafta 1875
Drzewo 1550—1500

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 30 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 3915, w żądaniu 3950.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 3950, w żądaniu 3990.

Franki franc. (got.). — w plac. 365 w żądaniu 368.

Franki franc. (czeki) — w plac. 366 w żądaniu 369.

Funty angielskie (got.) — w placeniu 17800, w żądaniu 17900.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 17.800, w żądaniu 17.950.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.36, w żądaniu 0.37.

Kor. czeskie (czeki) — w plac. 77, w żądaniu 79.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 14.50, w żądaniu 14.75.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 14.35, w żądaniu 14.65.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.

Miljonówka—w żąd. 1465, w pl. 1500.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była słaba przy średnich obrotach.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 3960.
Mk. niem. 14.75.
Berlin czeki 14.55.
Wiedeń czeki 0.36.50.
Franki franc. 365.
Franki szwajc. 770.
Franki belg. 335.
Funty 178.0—17700.
Kor. austr. 0.40.
Korony czeskie 78—77.
Liry 212.
Leje rum. 26.
Miljonówki 1500.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 3990.
Marki niem. 14.45.
Franki fran. 370.
Funty 18000.
Ruble złote 202000.
Ruble srebrne 1250.
Bilon srebrny 580.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 30 maja. Dzisiejsza giełda wstępna wykazywała następujące kursy:

Marka polska 7 — 6.95, przekaz na Warszawę 7—6.95.
Dolary 275—273.
Funty szterl. 1227—1250.
Tendencja nadal słaba.

Finanse.

Obieg banknotów a kredyt. Od 10-go do 20-go maja powiększył się obieg banknotów zaledwie o 549 miljonów, czyli na 267 miljardów w P. K. K. P., podczas gdy w ciągu tych ostatnich 10 dni stan udzielonych pożyczek dla przemysłu, handlu i rolnictwa powiększył się o 2,519 miljonów, nie licząc podniesienia się walut zagranicznych i złota o 13 prawie miljonów w parytecie.

Narzekania zatem na uszczuplanie kredytu są niesłuszne, a starania o polepszenie fundamentów waluty celowe.

Dług skarbu państwa spada. Podług bilansu dług skarbu państwa w P. K. K. P. znów zmniejszył się o 3 miljardy w ciągu ostatniej dekady i wynosił na 20 maja 217 miljardów.

Bilans Banku Udziałowego w Łodzi

spółdzielni z odp. udziałami, ul. Moniuszki 10

dnia 30 kwietnia 1922 r.

AKTYWA.		PASYWA.	
Gotowizna w kasie oraz w bankach	15.682.156	Udziały członków	11.544.000
Weksle zdyskontowane	53.977.415	Kapitał zasobowy	1.000.000
Papiery procentowe własne	494.990	Wkłady	55.819.789
Weksle u korespondentów	7.076.122	Korespondenci	284.667
Ruble	20.622	Redyskonto	9.093.000
Korespondenci	5.465.533	10 proc. wnioski był. członków do zwrotu	312.963
Sumy przechodnie	89.402	Kapitał rezerwowy	35.718
Ruchomości	1	10 proc. podatek państwowy	2.081
Koszty handlowe (w tym danina Mk. 86$_{5}$ 158)	3.615.342	Sumy przechodnie	581.153
		Dywidenda za rok 1921	170.956
		Zyski i straty	1.813
		Zwrot sum odpisanych na straty	11.192
		Procenty i prowizja	7.564.251
	M 86.421.583		M. 86.421.583

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 27 kwietnia 1921 r. w myśl ustawy w dn. 29 października 1920 r. o spółdzielniach został zmieniony statut istniejącego od r. 1904 r. Handlowo-Przemysłowego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łodzi z jednoczesnem przemianowaniem nazwy Towarzystwa na Bank Udziałowy w Łodzi, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami. 7640—1

Ostatnie Nowości zagraniczne

na

sezon letni

549—1

Jedwabie
Foulary
Crepe Georgetty
Crepe Marocains
Crepe de Chiny
Voile w deseniach
Sweatry
Jumpry

oraz wykwintną **DAMSKĄ BIELIZNĘ** i konfekcję wiedeńską w wielkim wyborze polecają

Frydberg, Koc i S-ka

90. Piotrkowska 90. Tel. 8-36.

Filja i Reprezentacja domu towarowego

BENO BRETTNERA,

Kraków — Wiedeń.

Dla salonów mód — odpowiedni rabat.

Tylko jeszcze kilka dni.

Właścicielka magazynu gorsetów

Maison Caprice

z Warszawy

przyjechała do Łodzi Piotrkowska 117 m. 2, I p. front, z dużym wyborem gorsetów, pasków i staniczków. Ostatnie modele paryskie. 323—1

8-kl. Filologiczne Gimnazjum Żeńskie

Marji Hochsteinowej

23 Wólczańska 23 7668—3

Egzaminy wstępne rozpoczną się 5 czerwca o g. 3 p.p. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja od 10—12 i 5—7 w.

8-kl. Gimnazjum Realne

T-wa Sz. Ośw. wśród żydów w Łodzi

ul. Pomorska 46.

Zapisy codziennie od godz. 9-ej do 1 ej. Egzaminy wstępne 6-go czerwca r. b. 6505—3

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8 Dla pań od 4—5. **Zawadzka № 1.** 6704—20

Dr. A. S. Tenenbaum

Choroby wewnętrzne przeprowadził się na ul. Wólczańską 4, (obok ul. Zawadzkiej) Przyjmuje od 5—7 pop. 912—8

Dr. med.

Z. Golc

Chor. skórne i weneryczne godziny przyjęć od 10 i pół do 1 i pół i od 6 do 8 dla pań od 5—6. Wniedzielę od 10 do 12 rano. ul. Andrzeja 3, I piętro. 778—10

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10—12 i 5—7 **Nawrot № 7.** 7489—8

Dr. med.

H. RAKOWSKI

(starszy) Choroby wewnętrzne i dzieci. **Zawadzka № 25.** Przyjm. od 4—6. 374-12

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11. Choroby skórne i weneryczne Przyj. od 4—8. Niedziela od 9—2. Panie od 4—5 *110—15

Dr. med.

Braun

Południowa № 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5 7633—29

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Piotrkowska № 144,** róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—8 pp. Dla Pań 6—8 p.p. 7638—4

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajsman, Dzielna 19. w sklepie. 231—8

Prosimy nas odwiedzić

przed zakupem. Mamy jeszcze stare zapasy i sprzedajemy po tanich cenach.

Garnitury męzkie z dobrego materjału 26 000 38.000

Ulstry 32 000, 35.000.

Spodnie 7.500, 8.500.

W wielkim wyborze

Suknie etaminowe 8 500. 10.500.

" kretonowe 5.100. 6.500.

Szmechel i Roznar, Łódź, Piotrk. 100 i filja 160.

Sala Filharmonji — Dzielna № 20

Jutro t. j. w czwartek, dn. 1-go czerwca o g. 8 i pół w.

Ks. ORACZEWSKI

wygłosi pierwszą konferencję na temat

LUDZIE CYWILIZACJI

TREŚĆ: Typ człowieka dzisiejszego.— Tęsknota do przemiany. — Przepowiednie przyszłości. — Pokój czy rewolucja światowa.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji ul. Dzielna 20, od g. 10—1 oraz od 3—7 po poł 7651—1

Oleje maszynowy, łożyskowy, cylindrowy, wrzecionowy, gazowy i inne.

Benzyna, nafta, terpentyna, wazelina, pokosty i inne przetwory chemiczne. — —

Smary do wozów, pasów, tłuszcz „Tovotte'a, asfalt, gudren i smoła drzewna. — — — — — — — — — —

Mydło I-a do prania — — —

stale na składzie posiada:

Dom Handlowy

Bonisławski i Goldman

Łódź, Piotrkowska 130.

7260—3 **Telefon 292 i 330.**

MASZYNY DO PISANIA

Continental, Mercedes, Underwood, Remington itp. Taśmy, kalka, reperacje. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO **ADOLF GOLDBERG, ul. Andrzeja nr. 1.** 11—10

8-io kl. Gimnazjum Realne Żeńskie

L. Siennickiej

właść. Eugenja Krygierowa

w Łodzi, Piotrkowska 157.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 7 czerwca r. b. o godz. 4 popoł. Podania przyjmuje Kancelarja szkoły codziennie od 9—2. 7668—3

MOTOR

80 do 100 P. S. 3000 volt kupię. Piramowicza № 11, m. 8, od 2—3. 552—3

Uwaga stolarze!

Nowości w rysunkach meblowych poleca **L. Rüttiger, Łódź, Szkolna 11.** 7488 1

Daję na raty!

wszelką garderobę męską i damską, różne łokciowe towary, bieliznę, meble i t. d.

„Oszczędność" Wólczańska 43, I p. front. 75 9-3

Na warsztaty kortowe „Schönherra" przyjmuję robotę zarobkową (Lohn). Tylko poważni reflektanci proszeni są o zgłoszenie się w firmie 7617-1

J. Wittkind Al. Kościuszki 10.

Niniejszem mamy honor zawiadomić, że p. D. Kaftal ustępuje z zajmowanego w firmie naszej stanowiska i z dniem 1 czerwca udzielona temuż prokura traci swoją moc.

Tow. Handl. - Ekspedycyjne „KOSMOS" Kaftal, Szuldberg i Keller Sp. z ogr. odp. w Warszawie Oddział w Łodzi. 636—1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)

Angielskiego, hebrajskiego udzielam podług racjon. systemu. Oferty do „Głosu" sub „Universal". 7490-1-n

Doktór filozofji udziela lekcji łaciny podług najnowszych i gruntownych zasad. Oferty reflektujących do Głosu pod „Profesor" 494-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 35 mk.)

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. — Wajnrajch, ul. Benedykta № 19. 910—15-k

Aparat fotograficzny 12×9, metalowy sztatyw, kasety ze skórzanemi etui sprzedam. Południowa № 39 m. 6. 7654—1—k

Do sprzedania: 1 dębowa sypialnia, 1 kasa ogniotrwała, 1 tokarnia 1 i pół mtr. dł., 1 maszyna do sodowej wody z flaszkami, Kilińskiego № 100 m. 8 w 3 podwórzu. 584—k-3

Potrzebny bufet w dobrym stanie, pięć łokci długości. Piotrkowska 103 Rosenberg. 7573—2—k

Pies jednoroczny, czystej rasy wilczej do sprzedania. Główna № 2 Karpiński. 607—3-k

Rower do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Wschodnia 52 lub Piotrkowska 17 m. 9, Daniuszewski. 7634—3—k

Rower (ostre koło) sprzedam. Wólczańska 62 m. 17, od 1—2 i od 8—9 wiecz. 7630—k-1

Rower damski sprzedam. Południowa 39 m. 6. 7653—1—k

Rower wolne koło sprzedam. Cegielniana 33, sklep tabaczny 588-2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 20 mk.)

Młody człowiek, fachowiec w przemyśle włókienniczym, obeznany także z kupiectwem, poszukuje posady w fabryce lub interesie. Oferty do „Głosu" pod „B. 123". 7549—2—pp

Maturzysta niemieckiego gimnazjum poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty sub „Matura" 7655—1—pp

Poszukuję kondycji do jednego dziecka na wyjazd. Oferty sub „Izraelitka" składać do „Głosu" 7659—2—pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 30 mk.)

Lepsza osoba do półrocznego dziecka poszukiwana od zaraz. Zgłosić się: Piramowicza (Ogińska) 11 m. 16, od 2—4 i od 8—9 wiecz. 571-2-pz

Majster do postrzygarek doświadczony, obeznany z apreturą, poszukiwany. Oferty: Tow. Akc. Kaliskiej Manufaktury Pluszu i Aksamitu, Kalisz. 7618—2—pz

Potrzebna dziewczyna do restauracji. Zielona 12 7669—1—pz

Potrzebne zdolne spódniczarki do pracowni M. Gurta, Piotrkowska 59. 7624—1—pz

Potrzebna sklepowa do sklepu galanteryjnego na stałe. Wiadomość: ul. Zgierska 37, w sklepie, d 6—8 w. 7642—2—pz

Potrzebny uczeń do agenturowej firmy w wieku do 15 lat z dobrą szkołą. Zgłosić się od 2 do 5 u N. Babada, Przejazd 52. 610-1-pz

Potrzebna ekspedjentka do cukierni. W. Michalski, Dzielna 10. 75 4—2—pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 30 mk.)

Dwuch oficerów pragnie stołować się przy rodzinie. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Kawalerowie". 7575-2-d

Poszukuję fortepianu na 5 miesięcy do wypożyczenia. Cegielniana 67, G. Pecold. 7585—2—d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 30 mk.)

Letnie mieszkanie. 2 pokoje z kuchnią w Podębinie pod Tuszynem do odstąpienia. Wiadomość: Skorka, Tylna № 14. 7689—1—m

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Bodzechowski Jakób zgubił matrykułę Żydow. gimnazjum męskiego. 032—1-z

Erlich Szulim rocz. 1896 dowód osobisty, wyd. w Szczekocinach. 46-3-z

Fiszbuch Rudolf zgubił dowód osobisty, oraz kartę powołania rocz. 1895. 7553—3—z

Klajnówna Bella zgubiła matrykułę z gimnazjum p. Aba. 620—1-z

Karpówna Balcia zgubiła matrykułę szkoły № 126. 652—1-z

Pinkus Melman zgubił kartę powołania, wyd. w Łodzi, rocz. 1891. 665-3-z

Szulc Albert zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 627—1-z

Sumeraj Brandla zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 625-3-z

Szaładajewska Hinda vel Helena zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 657-3-z

Schmitz Adolf zgubił kartę pobytu, wydaną przez p. Komisarza na m. Łódź № 90581. Proszę oddać takową Nowaka 13, Bałuty. 651-1-z

Wiśnicki Moszek zgubił paszport niemiecki wyd. w Kielcach. 647-3-z

Zaginął dowód osobisty na imię Józefa Piątczaka, wyd. w Łodzi i inne dokumenty. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Widok № 7 miesz. 12. 648-3-z

Żaks Abram zgubił matrykułę Żyd. gimnazjum. 649—1-z

Zginęła karta zwolnienia sierżanta Franciszka Kaczmarczyka 2 pp. Leg. L. 139|22. 621-1-z

Zaginął dokument wojskowy na imię Leona Rapoporta, wyd. w PKU 591—5-z

Ręczny haft

wykonuję prędko, gustownie i tanio. Najnowsze desenie. Piotrkowska № 117, lewa oficyna, I-e wejście, III piętro, m. 14 7626—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900 Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 130 mk, w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 100 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Socas.